

Jaskuła, Roman

Czasopismo "Niewiasta" (1860-1863) : szkic monograficzny

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 12/4, 453-494

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN JASKUŁA

CZASOPISMO „NIEWIASTA” (1860—1863)*

SZKIC MONOGRAFICZNY

Około 1860 r. w Galicji, wraz z ożywieniem politycznym, zapoczątkowanym przez falę ruchów rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych odzwierciedlonych w życiu społeczeństwa, rozpoczyna się nieprzerwanie odtąd trwający okres rozkwitu czasopiśmiennictwa. Odrodzenie się romantyzmu w literaturze, otwierające zarazem perspektywy jego przezwyciężenia i przejścia do realizmu oraz dojście do głosu nowego „stronnictwa ruchu”, w którego szeregach znalazła się przede wszystkim młodzież literacka, przyniosło obok powstania wielu dzienników politycznych bujny rozwój literatury i czasopism literackich, gdzie debiutują wybitni pisarze okresu pozytywizmu. Przedstawiciele grupy „młodych” kształtujący nowy model literatury, przeciwstawny temu, jaki panował w latach pięćdziesiątych, dochodzą do głosu na łamach takich pism, jak „Dziennik Literacki” i „Czytelnia dla Młodzieży” we Lwowie oraz „Niewiasta” w Krakowie¹. To ostatnie, będące właściwie nieoficjalnym organem krakowskiej młodzieży, przeznaczone w zasadzie dla kobiet, ale mające zarazem ambicje być pismem literackim (jedynym w

* Rozprawka ta jest skrótem obszernej, naszkicowanej na szerokim tle porównawczym, źródłowej monografii poświęconej „Niewieście”. Wobec ograniczonej objętości artykułu w wielu przypadkach podano tylko gotowe wnioski rezygnując z udowadniania wysuniętych stwierdzeń czy opisywania sposobów osiągnięcia wyników badań szczegółowych. Pełne udokumentowanie wysuniętych wniosków i hipotez znajduje się w pierwotnym tekście pracy będącej w posiadaniu autora.

¹ O nowym modelu literatury i grupie „młodych” zob. prace J. Maciejewskiego *Kiedy nastąpił przełom?* („Twórczość”, 1958, nr 10), *Krakowskie młode środowisko artystyczne w przededniu powstania styczniowego* („Przegląd Humanistyczny”, 1961, nr 3), *Ruch literacki „młodych” z lat 1860—1862* (tamże, 1966, nr 2), *Pracownia Filippiego i obóz „młodych”* („Pamiętnik Literacki”, 1967, z. 2), oraz osobno wydaną książkę: *Przeburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971.

Krakowie tego okresu) i ogólnokulturalnym, stanowi ważną kartę w historii czasopiśmiennictwa, zwłaszcza kobiecego. Nie omówione dotąd szerzej w literaturze zasługuje na bliższe poznanie².

I

Twórcą, redaktorem, a zarazem wydawcą nowego tygodnika, ukazującego się od października 1860 r. w Krakowie pt. „Niewiasta”, był przebywający tu od kilku lat Kazimierz Józef Turowski, postać dobrze znana w ówczesnym społeczeństwie galicyjskim przede wszystkim jako założyciel i redaktor aktualnie wtedy wydawanej serii „Biblioteka Polska”, składającej się z tanich przedruków literatury staropolskiej.

Turowski był jednostką wybitną, ożywioną głębszymi ideałami niż jemu współcześni. Pisarz, zbieracz pieśni i przysłów ludowych, dziennikarz, pracownik Biblioteki Ossolińskich, znawca literatury staropolskiej, pionier nowoczesnej kultury rolnej i praktyczny gospodarz, a zarazem człowiek czynu, pełen niespożytej energii i planów, który w Galicji usiłował z literatury uczynić dochodowe „przedsiębiorstwo”, zapewniające przynajmniej konieczne warunki egzystencji³. Urodził się 3 marca 1813 r. w ówczesnej ziemi przemyskiej, we wsi Tarnawa koło Dobromila⁴ w rodzinie zubożałej szlachty. Ojciec jego Jakub, a być może i dziad lub ktoś z najbliższej rodziny, długie lata był leśnikiem (Förster 2-ter Klasse) na służbie rządowej, początkowo w Tarnawie, a następnie w pobliskim Krościenku⁵. Po ukończeniu gimnazjum i Studium Filozoficznego w Prze-

² Poza krótkim omówieniem „Niewiasty” przez H. Barycza w szkicu o Turowskim (zob. niżej), informacyjną notatką Z. Zaleskiej w pracy *Czasopisma kobiece w Polsce (Materiały do historii czasopism)*, Warszawa 1938, oraz mało krytycznym omówieniem J. Hulewicza w książce *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, nikt z badaczy nie zajmował się właściwie tym pismem. W pracach z zakresu historii prasy czy literatury odnotowywane jest niekiedy jedynie istnienie pisma; podobnie nieliczne wzmianki o „Niewieście” znaleźć można w wielu pracach omawiających działalność niektórych współpracowników periodyku (np. w rozprawach o Bałuckim, Szujskim, Dzierzkowskim i in.).

³ O Turowskim zob. H. Barycz, *Kazimierz Józef Turowski i jego „Biblioteka Polska”*, [w:] H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. 1, Kraków 1963, s. 240—317. Mimo pewnych nieścisłości, luk i błędnych opinii szkic ten jest właściwie dotąd jedynym opartym na materiałach źródłowych (choć nie w pełni wykorzystanych) obszernym szkicem biograficznym zawierającym obiektywną ocenę działalności Turowskiego.

⁴ *Curriculum vitae* K. J. Turowskiego z 27 IV 1854 r., przy podaniu do Prezydium Gubernialnego w Krakowie o docenturę gospodarstwa praktycznego. Archiwum Państwowe m. Krakowa, sygn. SPK 6, nr 89. Inne źródła błędnie podają nazwę miejscowości: Tarnów.

⁵ *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr ... 1808—1838*.

myślu, gdzie założył młodzieżowy związek o charakterze naukowym i moralno-etycznym, mający za cel wprowadzić pielęgnować naukę i cnotę, ale nie bez pewnych aluzji politycznych (co wywołało następnie zainteresowanie policji austriackiej i długotrwałe śledztwo)⁶, lata 1833—1836 spędził we Lwowie w charakterze stypendysty w Bibliotece Ossolińskich. Twórczość literacką rozpoczął bardzo wcześnie od poezji, wydając pierwsze swe tomiki i zbiorki od 1829 r., jeszcze w czasie pobytu w przemyskim gimnazjum. W latach następnych wydał także szereg utworów własnych oraz zbiorków poezji ludowej, będących plonem wędrówek etnograficznych podjętych dla utrwalenia twórczości ludu ukraińskiego. Aktywnie współuczestnicząc w ówczesnym życiu literackim Lwowa, jako zapalony słowianofil nawiązał m. in. kontakty z Wacławem Hanką, planując nawet kilkumiesięczną wycieczkę naukową po krajach słowiańskich⁷. W 1836 r. opuszcza Lwów, żeniąc się z siostrą znanego wtedy konspiratora, literata i demokracji Jana Kantego Podoleckiego — Domicelą⁸. Poświęca się niemal przez 20 lat gospodarowaniu na roli, rozwijając nadal swe zamiłowania ludoznawcze, co częściowo znajduje wyraz w druku. Równocześnie od początku lat czterdziestych zaczął uprawiać publicystykę i popularyzację w szeroko pojętym zakresie nauk rolniczych, drukując wiele na łamach lwowskiego „Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego”, którego był nawet przez pewien czas redaktorem.

Mimo odsunięcia się od środowisk intelektualnych nurtująca go od wielu lat myśl uprzystępnienia społeczeństwu polskiemu głównego zrębu spuścizny literackiej wieków ubiegłych połączona z chęcią wypłynięcia na powierzchnię życia literackiego w Galicji i zmysłem do interesu zadecydowały, że w 1855 r. rozpoczyna w Sanoku, na zasadzie spółki z drukarzem Karolem Pollakiem, wydawnictwo „Biblioteka Polska”, obliczone na wydanie w ciągu 10 lat 1000 zeszytów 3—5 arkuszowych tanich przedruków zawierających wybór dzieł literatury staropolskiej. Mimo braku programu wydawniczego, dzięki umiejętnej reklamie, uzyskano na początek około 1000 prenumeratorów, co na stosunki galicyjskie było sukcesem niemal oszałamiającym. W latach 1855—1856, pomimo ciągłych zmian projektów i częściowego odstąpienia od idei wy-

⁶ M. Terszakowec, *Materiały i zamyślenia do historii nacjonalnoho widrodzenia Hatyckoji Rusi w 1830 r.*, „Ukraińsko-Ruskij Archiw”, t. 3, Lwów 1907, s. 15—25.

⁷ Listy K. J. Turowskiego do W. Hanki z 29 III i 17 V 1836 r., [w:] W. A. Franczew, *Pisma k'Wjaczeslawu Ganke in sławjanskich zemel*, Warszawa 1905, s. 1127—1129.

⁸ Archiwum Parafialne, Bukowsko, pow. Sanok. Liber copulatorum, R. 1837, t. 3, pag. 21; Archiwum Diecezjalne, Przemyśl. Liber copulatorum par. Bukowsko 6/1837. Świadkiem ślubu był m. in. Wincenty Pol.

dawania klasyków piśmiennictwa, wyszły w Sanoku 104 tomiki „Biblioteki Polskiej”. Jednakże spór z drukarzem Pollakiem spowodował, że Turowski zmuszony został przenieść z końcem 1856 r. swoje wydawnictwo, liczące wtedy około 1300 prenumeratorów, do Przemyśla, gdzie w 1857 r. wydał dalszych 16 tomików, zawierających dzieła pisarzy staropolskich (Kochanowski, Modrzewski, Szymonowicz i in.). Spadek liczby prenumeratorów i wzrastające trudności finansowe spowodowały jesienią 1857 r. kolejne przeniesienie wydawnictwa do Krakowa, gdzie Turowski uzyskał pomoc kilku osobistości galicyjskich, zwłaszcza w 1860 r., kiedy nakład i zarząd wydawnictwa przejął krakowski bankier, właściciel „Czasu”, Wincenty Kirchmajer, pozostawiając Turowskiemu redakcję. Pozwoliło to na wciągnięcie do współpracy szeregu literatów, naukowców, i bardziej krytyczne wydawanie poszczególnych utworów. W latach 1858—1861 wychodziło w Krakowie rocznie po ok. 60—63 zeszytów, za rok 1862 wyszło tylko 16 zeszytów, wydanych już zresztą w 1863 r., i na tym wydawnictwo zawieszono⁹.

Na okres wydawania krakowskiej serii „Biblioteki” przypada też czas wychodzenia „Niewiasty”, po upadku której, także w 1863 r., próbuje Turowski nadal swych sił na polu dziennikarskim. W tymże roku redagował przez krótki okres czasu krakowskie pismo polityczne „Kronika”, w 1865 r. zaczął wydawać w Przemyślu krótkotrwały dwutygodnik panslawistyczny „Prawda”, a w 1868 r. we Lwowie pismo „Słowianin”, z programem szerzenia idei słowiańskiej, które także wkrótce upadło. Usunął się wtedy Turowski na wieś galicyjską, wrócił do zainteresowań gospodarskich, ciągle jednak myśląc o nowych projektach wydawniczych¹⁰. Zmarł 20 grudnia 1874 r. w Bereźnicy Wyżnej koło Baligrodu w opuszczeniu i dotkliwej nędzy¹¹.

*

* *

Myśl założenia w Krakowie pisma o treści ogólnokulturalnej i obyczajowo-moralnej, przeznaczonego dla kobiet, ugruntowała się u Turowskiego ostatecznie już z końcem 1859 r. Niewątpliwie bezpośrednio przyczyną była chęć osiągnięcia jakiegoś zysku, chęć znalezienia stałego źródła utrzymania wobec trudności finansowych „Biblioteki Polskiej” (nasilających się zwłaszcza w 1859 r.) i dalszego niepewnego jej losu. Mimo nieprzygotowania do pracy redaktora pisma literacko-pedagogicz-

⁹ Obszerna źródłowa monografia poświęcona dziejom „Biblioteki Polskiej” jest obecnie opracowywana przez autora niniejszego artykułu.

¹⁰ Por. list K. J. Turowskiego do S. Nowińskiego z 11 VI 1870, Biblioteka Ossolineum, rkps 5248/I, s. 691—694.

¹¹ Archiwum Diecezjalne, Przemyśl. Liber mortuorum par. Wołkowyja 18/1874.

nego, przeznaczonego tylko dla części społeczeństwa, mimo braku odpowiedniego kapitału, Turowski podobnie jak w wielu swoich przedsięwzięciach liczył na przysłowiowy „łut szczęścia”. Okoliczności zdawały się zresztą sprzyjać nowemu wydawnictwu. Złożyły się na to: popularność Turowskiego w społeczeństwie z racji wydawania „Biblioteki Polskiej” i nawiązane kontakty z szeregiem wybitnych osobistości literackich w kraju i za granicą, skupienie w Krakowie grupy młodych literatów typu cyganerii, wśród której wiele było jeszcze nie odkrytych talentów, pewne poruszenie społeczeństwa z marazmu czytelniczego objawiające się powstawaniem szeregu nowych periodyków, wreszcie zupełny brak w Galicji pisma przeznaczonego tylko dla kobiet.

Turowski, mieszkając stale w Krakowie od 1857 r., zadzierzgnął wiele stosunków w kołach literackich i naukowych. Niewątpliwie cieszył się także sympatią najmłodszego, wchodzącego w życie literackie pokolenia. Młodzi twórcy, przeważnie absolwenci gimnazjum św. Anny i studenci Uniwersytetu, tworzyli na początku lat sześćdziesiątych grupę o charakterze cyganerii literacko-artystycznej, spotykając się w rzeźbiarskiej pracowni Parysa Filippiego. Do kręgu tego należeli zarówno ci, których nazwiska miały przejść w przyszłości do historii kultury, jak i ci, których czas miał okryć mrokiem zapomnienia: Józef Szujski, Michał Bałucki, Jan Matejko, Artur Grottger, Tadeusz Wojciechowski, Ludwik Kubala, Jan Kanty Turski, Alfred Szczepański, Adam Bełcikowski, Edward Lubowski, Władysław Lewartowski i inni¹². Przedsiębiorczy Turowski, widząc szereg marnujących się talentów, postanowił wykorzystać sytuację, starając się przede wszystkim wyciągnąć dla siebie z tej racji jak najwięcej korzyści — przecież młodym, nieznanym literatom nie trzeba było płacić honorarium lub można było płacić niewiele. Ponieważ chodziło o zysk na projektowanym czasopiśmie nie mógł Turowski myśleć o założeniu organu młodych typu literackiego, jak np. „Czytelnia dla Młodzieży”, pisma literackie miały bowiem zbyt małą poczytność, nie dawały w zasadzie żadnego dochodu, przeciwnie, przynosiły wydawcy najczęściej straty. Niewyczerpany w pomysłach podjął zatem Turowski myśl wydawania pisma specjalnego, przeznaczonego przede wszystkim dla kobiet. Od dawna zdawał sobie sprawę ze znaczenia tej grupy czytelników, dlatego też w 1856 r. z myślą o tej właśnie warstwie czytelniczej zainicjował bezpłatny dodatek do „Biblioteki Polskiej”, mianowicie bibliotekę romansów. W liście do Kraszewskiego wyjaśniał: „Ten dodatek dowodzi tylko, w jakim jestem kłopotcie z paniami abonentkami, przywykłymi do czytowania powieści, a nie mogą tych czytelniczek zaniedbywać, bo dobrze przynajmniej za pomocą obcych ramot własne

¹² Por. przypis 1.

cenne pisma przemycać, pokąd przemycanie nie będzie potrzebny¹³.

Decydując się na wydawanie nowego periodyku postanowił i tym razem poczynić odpowiednie starania o przygotowanie gruntu pod nowe wydawnictwo za pośrednictwem skutecznej akcji prasowej. Już w pierwszych dniach marca 1860 r. lokalna „Krakauer Zeitung” zamieściła pierwszą wiadomość o mającym się ukazywać periodyku, informując o otrzymaniu koncesji i podając dane o treści i charakterze przyszłego tygodnika¹⁴.

Informacje o zamierzonym wydawnictwie podały też wkrótce i inne pisma¹⁵, przy czym nie brak było głosów krytycznych¹⁶, wśród których celował lwowski „Dziennik Literacki”¹⁷.

Nie mając funduszy, musiał Turowski z góry wykluczyć w programie pisma wszelkie tematy polityczne, religijne czy socjalne, bowiem według § 13 regulaminu prasowego „za każde pismo periodyczne, które chociaż tylko obocznie zawiera wiadomości polityczne, rozbiera polityczne, religijne i socjalne kwestie, lub w ogóle jest treści politycznej, musi być złożona kaucja”¹⁸.

Jednakże dopiero kiedy nakład i administrację „Biblioteki Polskiej” przejął od 1 lipca 1860 r. Wincenty Kirchmajer, sprawa założenia pisma weszła na nowe tory. Ociążony od wielu prac i kłopotów związanych z wydawaniem „Biblioteki”, natychmiast rozpoczął Turowski energiczne starania i zabiegi wokół montowania redakcji i pozyskania współpracowników, ustalając rozpoczęcie wydawania tygodnika na dzień 1 października 1860 r. Turowski zdawał sobie sprawę, że oparcie się wyłącznie na miejscowej grupie młodych literatów, w zasadzie nieznanymi, nie wystarczy dla zdobycia szerszych rzesz czytelników. Starał się więc o pozyskanie dla swego nowego wydawnictwa szeregu głośnych nazwisk. Nie rozporządzając większymi możliwościami finansowymi liczył na pomoc znanych osobistości galicyjskich, apelując o bezpłatne wsparcie pisma artykułami — jak się wyrażał „wyposażenie go”. W sierpniu i we wrześniu rozpisał listy do Karola Szajnochy¹⁹, Szczęsnego Morawskiego²⁰, Ka-

¹³ List z 7 VII 1856, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6480/IV, k. 475.

¹⁴ „Krakauer Zeitung”, nr 55 z 7 III 1860.

¹⁵ „Przegląd Powszechny”, nr 20 z 10 III 1860; „Kurier Wileński”, nr 25 z 18 III 1860.

¹⁶ „Dziennik Literacki”, 1860, nr 35; „Dodatek do »Czasu«”, 1860, luty; „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, t. 1 nr 40 (opinia K. Estreichera).

¹⁷ „Dziennik Literacki”, 1860, nr 35.

¹⁸ *Patent cesarski względem prasy. Regulamin prasy*, „Gazeta Lwowska”, nr 130—132 z 8—11 VI 1852.

¹⁹ List z 9 VIII 1860, [w:] *Korespondencja K. Szajnochy*, wyd. H. Barycz, t. 2, Wrocław 1959, s. 242—243.

²⁰ List z 11 VIII 1860, [w:] *Zbiór ocalałych resztek listów do S. Morawskiego*, wyd. H. Barycz, „Rocznik Sądecki”, 1949, s. 324—325.

zimierza Władysława Wójcickiego²¹, Anny Libery²², Pauliny Wilkońskiej, a przypuszczalnie także do wielu innych znanych literatów. Zapraszając ich do współpracy z nowym pismem, podawał równocześnie jego program. Na genezę powstania tygodnika rzuca światło zwłaszcza list Turowskiego do Szczęsnego Morawskiego, w którym autor wskazuje, że obok wzniosłych pobudek kierował nim cel bardzo przyziemny: chęć zdobycia źródła utrzymania i polepszenia swych trudnych warunków finansowych: „Powiadają chleb ma rogi, a bieda nogi. Zdaje się, że fortuna obdarzyła mię nogami, przeto zachciało mi się ruchu i postanowiłem z 1 października br. wydawać pismo periodyczne pod nadpisem „Niewiasta”. Powinno to być pouczające dla płci pięknej pismo, wszelako nie nudzące jej. Powinno w tym kierunku być czynnym dla płci pięknej, w którym byłaby dla niej czynną akademiam, gdyby kiedy świat akademie dla płci pięknej utworzył”²³.

Ale Morawski nie dał się namówić do współpracy, podobnie zresztą jak przynajmniej w początkowym okresie większość pozostałych adresatów. Jedynie Paulina Wilkońska, przebywająca w zaborze pruskim, przesłała Turowskiemu w odpowiedzi swój artykuł, który został zamieszczony w formie korespondencji w pierwszym numerze pisma.

W związku z trudnościami w pozyskaniu znanych piór, postanowił Turowski oprzeć się o miejscową młodzież, zapewniając sobie zwłaszcza współpracę dwóch wybitnych przywódców tej grupy: Józefa Szujskiego i Jana Kantego Turskiego. Wielu młodych, nie znanych jeszcze nikomu lub znanych zbyt słabo literatów krakowskich, próbujących swych sił w wielu dziedzinach twórczości, przyjęło przypuszczalnie entuzjastycznie projekt założenia nowego pisma literackiego, w którym nie mogli wprawdzie drukować artykułów o radykalnych poglądach społecznych i politycznych, mogli jednak zamieszczać próby swej twórczości. Oni też, niewątpliwie ku zadowoleniu Turowskiego, a może nawet za jego namową, będąc korespondentami czasopism pozakrakowskich, zamieszczali liczne pochwalne opinie o zamierzonym wydawnictwie. Notatki te były przedrukowywane następnie przez inne pisma polskie, stwarzając przychylną atmosferę dla całego przedsięwzięcia²⁴. Nawet konserwatywny „Czas”, wobec tych zaawansowanych przygotowań, podał w końcu obszerniejszą wiadomość, przedrukowaną następnie przez inne pisma pozagalicyjskie,

²¹ List z 7 IX 1860, Muzeum Narodowe, Kraków (w zbiorach Biblioteki Czartoryskich), rkps 511/22.

²² List z 20 VIII 1860, Biblioteka Czartoryskich, Kraków, rkps EW XVII/1643.

²³ List z 11 VII 1860, [w:] *Zbiór ocalałych resztek listów*.

²⁴ „Gazeta Codzienna”, nr 206 z 8 VIII 1860; „Kronika Krajowa i Zagraniczna”, nr 238 z 11 IX 1860; „Gwiazdka Cieszyńska”, 1860, nr 31 i 37; „Przyjaciel Domy”, 1860, nr 19; „Dziennik Poznański”, nr 183 z 11 VIII 1860.

informując, że nowy tygodnik poświęcony będzie „kobietom, a mianowicie ich kształceniu, rozrywce i po części zatrudnieniom. Mieścić w sobie przeto będzie to wszystko, co z życiem niewieścim ma związek, tak pod względem społecznego ich stanowiska, jako i rodzinnego, a to zarówno pod formą powieści, obrazków, poezji, jako też artykułów treści poważnej i nauczającej”²⁵.

Mając przygotowany grunt pod nowe wydawnictwo, odpowiednią akcją prasową oraz zapewnioną współpracę miejscowych młodych literatów, mógł Turowski przystąpić do ogłoszenia prenumeraty, przygotowując z końcem sierpnia odpowiednie ogłoszenia prasowe. Jednakże, niewątpliwie z braku środków, akcja ta wypadła tym razem niepokaznie, ograniczył się bowiem do trzykrotnych inseratów zamieszczonych w lwowskim „Przeglądzie Powszechnym”, „Kółku Rodzinnym” i miejscowym „Ognisku” oraz jednorazowego inseratu w „Dzienniku Literackim”²⁶. Prócz tego wydrukował osobną ulotkę z programem pisma i warunkami prenumeraty, którą dołączył do wszystkich egzemplarzy jednego z numerów „Czasu”²⁷, dziennika rozchodzącego się wtedy w dwóch tysiącach egzemplarzy.

Rozpisanie prenumeraty na gruncie przygotowanym już przez dłuższą, nadal zresztą trwającą akcją prasową sprawiło, że czasopismo mimo nikłości czytelnicznych zainteresowań Galicji znalazło szybko odpowiedni zastęp prenumeratorów. Do współpracy wciągnięci zostali na początek oprócz Szujskiego i Turskiego także ks. Walerian Serwatowski, zdolny kaznodzieja, który miał pisać na tematy wychowania religijnego i moralnego, oraz Paulina Wilkońska z zaboru pruskiego, której płodne pióro znane było w szerokich kręgach społeczeństwa. Redakcja odpowiedzialna i nakład nowego tygodnika spoczęły w rękach Turowskiego, drukowanie przyjęła drukarnia „Czasu”.

Pierwszy numer „Niewiasty” ukazał się rzeczywiście 1 października 1860 r. w formacie *in quarto*, podając na wstępie swój program zawierający ambitne i szerokie cele: „Już sama nazwa naszego pisma powinna być dostatecznym programatem, wszakże niewiasty są naszymi matkami, żonami, siostrami i córkami. Są połową naszego rodu, wywierającą przeważny wpływ nie tylko na drugą połowę, ale i na cały rozwój historyczny ludzkości. Jakież może być cel pisma wyłącznie dla niewiast przeznaczanego, a nie chcącego być dziennikiem mód? Powinno ono prowa-

²⁵ „Czas”, nr 206 z 28 IX 1860; „Gazeta Warszawska”, nr 239 z 12 IX 1860; „Krakauer Zeitung”, nr 205 z 7 IX 1860.

²⁶ „Przegląd Powszechny”, nr 70—73 z 1—12 IX 1860; „Kółko Rodzinne”, 1860, nr 28—31; „Ognisko”, 1860, nr 37—39; „Dziennik Literacki”, 1860, nr 73.

²⁷ „Czas”, nr 206 z 8 IX 1860.

dzić do jasności umysły niewiast, do poświęceń ich serca, do szlachetności całe ich jestestwo”²⁸.

W świetle programu nowe pismo miało propagować idee postępowe, zrywając z tradycyjnym, ukształtowanym przez Klementynę Tańską postulatem ograniczenia widnokręgów umysłowych kobiet do wąskiego zakresu towarzyskich umiejętności. Nie miało być pismem wyłącznie rozrywkowym, lecz „nauczającym”, idącym wyraźnie po linii równouprawnienia kobiet z mężczyznami pod względem ideału wykształcenia — stąd w programie poczesne miejsce zajęły sprawy wychowania, literatury i historii ojczyzny. Tematyka pisma miała być uzupełnieniem braków i niedostatków szkolnictwa żeńskiego, stojącego wtedy na bardzo niskim poziomie, tkwiącego na gruncie tradycji i zacofania. Celem pisma było zdecydowane zerwanie z przyziemnością, z ograniczeniem kobiety wyłącznie do roli gospodyni domu. Propagowało nowy typ kobiety, która niezależnie od posiadania walorów dotychczasowych, powinna być mieć cechy Polki-Obywatelki, umiejącej stawiać czoła obok mężczyzny dążeniom wynaradawiającym.

Równocześnie treść pierwszego numeru wskazywała i precyzowała bliżej, w jakim stopniu zakreślony przez redaktora program będzie realizowany, a co najważniejsze uwidaczniała ideologię pisma — wprawdzie na gruncie tradycji, ale tradycji czysto polskiej, ożywionej już postępowymi nurtami w poglądach na wychowanie i kształcenie kobiety. Otwierało ten pierwszy numer przedślowie w formie listu Pauliny Wilkońskiej o literaturze i czytelnictwie w Polsce; wypowiedziała się tu autorka zdecydowanie przeciw modzie czytania romansów francuskich oraz zwracała uwagę na konieczność zachowania ostrożności przy wyborze odpowiedniej lektury dla młodzieży. Z kolei następował artykuł treści moralnej ks. Waleriana Serwatowskiego pt. *Niewiasta w obowiązkach religijnych*, przedstawiający różnicę między prawdziwą pobożnością a dewocją. Artykuł ten wywołał zresztą w Krakowie pewnego rodzaju skandal; został potępiony przez innego żarliwego kaznodzieję ks. Zygmunta Goliana, który w kazaniu w katedrze wawelskiej nie wahał się nawet przed nawoływaniem do pewnego rodzaju bojkotu nowego pisma, skazując je na spalenie za głoszenie herezji²⁹. Nie zaszkodziło to bynajmniej nowemu periodykowi, wręcz przeciwnie — wzbudziło zainteresowanie potępionym czasopismem. Po tym artykule, który wywołał taki rozgłos, następował szkic historyczny Józefa Szujskiego *Anna Jagiellonka, królo-*

²⁸ „Niewiasta”, 1860, nr 1.

²⁹ „Przegląd Powszechny”, nr 2 z 3 I 1861; „Kurier Wileński”, nr 96 z 6 XII 1860; „Dziennik Poznański”, nr 282 z 8 XII 1860; Z. Golian, *List do „Przeglądu Powszechnego” lwowskiego w sprawie księdza Serwatowskiego*, Kraków 1861; W. Serwatowski, *Obrona prawdy*, Kraków 1860.

wa polska; szkic miał się ciągnąć następnie odcinkami przez kilka numerów; przesiąknięty patriotyzmem, przedstawiał obraz ostatniej z Jagiellonów, której poświęcenie dla kraju miało służyć za przykład czytelnikom. Poezję reprezentowało kilka sonetów Michała Anioła w przekładzie Lucjana Siemieńskiego, beletrystykę pierwszy odcinek opowiadania tegoż Szujskiego *Marzenia pana Bonawentury*, gawędy o charakterze tendencyjnym, wytykającej wady i śmieszności ludzkie oraz potępiającej cudzoziemczyznę w Polsce. Krytykę literacką reprezentował napisany anonimowo (także przez Szujskiego) rozbiór dzieła J. Micheleta *La Femme*, bardzo rozpowszechnionego i znanego w kraju. Celem tego rozbioru było uprzyśpieszenie pracy Micheleta polskiemu czytelnikowi przez wskazanie jego walorów pozytywnych. Numer zamykała napisana przez Jana Kantego Turskiego biografia współczesnej lekarki angielskiej Elżbiety Blackwell (fakt posiadania przez kobietę dyplomu lekarskiego był wtedy w Polsce zjawiskiem niespotykanym) oraz krótka wiadomość literacka o ukazaniu się książki H. Witowskiego pt. *Szkółka powszednia dla młodzieży* i korespondencja od redakcji.

„Niewiasta” spotkała się od razu z bardzo żywą i przychylną krytyką w wielu ówczesnych pismach galicyjskich, które zamieszczały pochwalne recenzje i wzmianki o nowym organie, wpływając w ten sposób w dużym stopniu na wzrost liczby abonentów³⁰.

II

„Niewiasta” wychodziła od 1 października 1860 r. do początku lipca 1862 r. co tydzień, początkowo regularnie, a w ostatnich miesiącach z dużym opóźnieniem. Każdy numer obejmował 8 stron (1 ark. druk.), wyjątkowo 10 lub 12 stron *in quarto* dwuszpaltowego i trzyszpaltowego druku. Numeracja poszczególnych zeszytów była w każdym roku kalendarzowym odrębna. Łącznie ukazało się 141 numerów o objętości 146,25 ark. druk. Do pełnych roczników 1860—1861 i 1862 dołączono spis treści i ozdobną kartę tytułową, na której tytuł pisma poszerzony był o podtytuł: „Niewiasta, pismo poświęcone płci pięknej”. Za osobną dopłatą prenumeratorzy mogli otrzymywać wraz z pismem mody paryskie (1 rycina na miesiąc). W formie bezpłatnych dodatków dla wszystkich abonentów w 1861 r. dołączono jednorazowo rycinę strojów polskich, a w 1862 r. dwukrotnie tzw. „desenie”, czyli wzory haftów i krojów. Pismo

³⁰ Tylko w pierwszych tygodniach wychodzenia „Niewiasty” przychylnie wzmianki i recenzje zamieściły następujące pisma: „Dziennik Literacki”, 1860, nr 81 i 85; „Czytelnia dla Młodzieży”, 1860, nr 26; „Krakauer Zeitung”, nr 238 z 17 X 1860; „Przegląd Powszechny”, nr 84 i 86 z 20 i 25 X 1860; „Gazeta Codzienna”, nr 280 z 23 X 1860; „Kurier Wileński”, nr 83 i 84 z 21—25 X 1860; „Dziennik Poznański”, nr 233 z 11 X 1860; „Biblioteka Warszawska”, 1860, t. 4, z. 11.

drukowano na dobrym i cienkim papierze — od nr 1 z 1860 do nr 5 z 1863 r. w drukarni „Znasu”, najlepiej wtedy wyposażonej technicznie i najbardziej żywotnej w Krakowie, a od nr 6 do 25 z 1863 r. w prymitywnej, ale za to niewątpliwie świadczącej tańsze usługi drukarni Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza. Decyzja o zmianie drukarni nastąpiła nagle, być może odmówiono dalszego kredytu, gdyż nr 6 z 1863 r. ukazał się z tygodniowym opóźnieniem, z czego tłumaczył się redaktor: „Dla przyczyn od Redakcji niezależnych, przymuszony byłem przenieść się do innej drukarni — z tego powodu wydanie niniejszego numeru zostało spóźnionym”³¹. Mimo zmiany drukarni obraz graficzny poszczególnych numerów zachowano jednolicie do końca w czym zaśluga redakcji, która także dokładnie pilnowała korekty.

Cena tygodnika, opartego tylko na prenumeracie, skalkulowana była niewątpliwie dość wysoko, choć nie odbiegała w zasadzie od cen innych czasopism podobnej objętości i częstotliwości. Na miejscu w Krakowie prenumerata roczna wynosiła 6 złr., tj. 24 złp., i odpowiednio półroczna 3 złr., kwartalna 1 złr. 50 centów, miesięczna 50 centów. Arkusz drukarski kosztował więc ok. 12 groszy polskich³². Z przesyłką pocztową prenumerata wynosiła w całym kraju rocznie 7 złr. 20 centów i w odpowiednim stosunku przy prenumeracie półrocznej i kwartalnej, a poza granicami cesarstwa austriackiego (głównie w Niemczech i we Francji) rocznie 8 złr. 30 centów. W Królestwie Polskim odpowiadało to kwartalnie 1 rsr. 59 kop. Za osobną dopłatą 4 złr. 20 centów rocznie dołączane były mody paryskie, przy czym na same mody prenumeraty nie przyjmowano. W Królestwie Polskim prenumerata kwartalna „Niewiasty” z modami wynosiła 2 rsr. 39½ kop.³³

Biuro redakcji początkowo mieściło się wraz z redakcją „Biblioteki Polskiej” przy ul. św. Jana nr 302, a od grudnia 1860 r. we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej, a następnie przy ul. Mikołajskiej. W lipcu 1862 r. przeniesiono je z kolei na ul. Jagiellońską nr 206, gdzie mieściło się do kwietnia 1863 r. Wtedy Turowski zrezygnował, zapewne w ra-

³¹ „Niewiasta”, 1863, nr 6.

³² Jeżeli porównamy ceny innych pism, to arkusz bardzo zbliżonego do „Niewiasty” „Wieńca” Goczałkowskiej kosztował 14 gr, „Kółka Rodzinnego” 18 gr, „Ogniska” Wielogłowskięgo, zapełnianego niemal wyłącznie tylko artykułami redaktora, 19 gr. Były też i pisma tańsze: „Przyjaciół Domowy” i „Gwiazdka Cieszyńska” kosztowały po 9 gr za arkusz, „Dzwonek” 6 gr, „Czytelnia dla Młodzieży” 9 gr, „Dziennik Literacki” nawet 4 gr. Ale równocześnie warszawski „Magazyn Mód”, pismo także kobiece, kosztował aż 23 gr. Dla porównania arkusz książki kosztował wtedy przeciętnie 15 gr.

³³ W 1863 r. cena kwartalnej prenumeraty w Królestwie została obniżona i wynosiła: bez mód 1 rsr. 45½ kop., z modami 2 rsr. 26 kop. (*Cennik gazet i pism periodycznych w ekspedycji gazet w Warszawie na rok 1863*, Warszawa 1862, s. 27).

mach oszczędności finansowych, z prowadzenia osobnego biura, przenosząc redakcję przypuszczalnie do swego mieszkania.

Wszystkie ważniejsze prace redakcyjne najprawdopodobniej wykonywał Turowski osobiście, mając w tym zakresie duże doświadczenie z racji dotychczasowej działalności wydawniczej. Jedyne do pomocy zatrudniony był ekspedient, który przygotowywał poszczególne numery do wysyłki i zapewne wykonywał różne prace pomocnicze.

Obok bieżących prac redakcyjnych prowadził Turowski dodatkową działalność wydawniczą, wydając osobno kilka pozycji, przeważnie odbitek z tygodnika „Niewiasta”. Najcenniejszy był wydany w 1861 r. zbiorek poezji Michała Anioła w tłumaczeniu Siemieńskiego, z którego kilka sonetów zamieszczono w pierwszym numerze pisma. Wydanie staranne i wzorowe typograficznie, zycliwie przyjęte przez krytykę (P. Wilkońska określiła je „śliczna nowość literacka”)³⁴, ukazało się nakładem „Niewiasty” w 500 egz. w Cieszynie w drukarni Karola Prochaski. Tomik ten abonenci tygodnika mogli nabyć po cenie obniżonej³⁵.

Prenumeratę początkowo przyjmowała tylko redakcja. Abonenci miejscowi wpłacali bezpośrednio, zamiejscowi przesyłali pocztą. Ale już po wyjściu dwóch pierwszych numerów należność można było posyłać na adres administracji „Czasu” łącznie z prenumeratą na „Czas” lub „Bibliotekę Polską”³⁶, zaś abonenci miejscowi mogli także prenumerować w księgarni F. Baumgardtena w Rynku Gł. W dwa miesiące później, w grudniu 1860 r., prenumeratę miejscową przyjmują już wszystkie krakowskie księgarnie, a poza cesarstwem pismo można abonować we Francji i w Niemczech, a więc także w zaborze pruskim. Od marca 1861 r. prenumeratę przyjmuje szereg księgarni w większych miastach galicyjskich, oczywiście po cenie takiej jak w Krakowie (nie wchodziły w grę koszty przesyłki pocztowej do poszczególnych abonentów), co było korzystniejsze dla prenumeratorów zamieszkałych w miastach, którzy odbierali tygodnik w miejscowej księgarni. Z czasem liczba tych księgarni-pośredników wzrasta, tak że od połowy września 1861 r. prenumeratę poza redakcją przyjmują „także wszystkie dobrze znane księgarnie w kraju i za granicą, którym się odstępuje 10% od ceny miejscowej w Krakowie”. Prenumeratę przyjmowały też wszystkie urzędy pocztowe w cesarstwie austriackim i Królestwie Polskim, do którego po długich,

³⁴ „Magazyn Mód”, 1861, nr 22.

³⁵ Nie cieszyły się one jednak zbytnim popytem, wobec czego zmuszony był Turowski niżyc cenę także w sprzedaży księgarskiej. Por. list K. J. Turowskiego do K. Wilda z 7 XII 1861, Biblioteka Polska, Paryż, Muzeum A. Mickiewicza, rkps 1076.

³⁶ Jednakże z początkiem 1861 r. administracja „Czasu” zaprzestała przyjmowania zgłoszeń na prenumeratę „Niewiasty”.

blisko rok trwających staraniach otrzymał Turowski w sierpniu 1861 r. upragniony debity³⁷. Zachętą do aktywności wśród pracowników poczty miało być ogłoszenie redakcji, że „Panowie Pocztmistrzowie i Ekspedytorowie gazet, którzy zbierają 10 prenumerat otrzymują egzemplarz gratis”³⁸.

W okresie wychodzenia „Niewiasty” od października 1860 do lipca 1863 r. ukazało się 75 ogłoszeń prasowych w siedmiu pismach, które zachęcały do prenumeraty, podając często obok warunków także program pisma. Tylko 9 inseratów ukazało się w prasie warszawskiej, wszystkie pozostałe w najpoczytniejszych dziennikach galicyjskich, głównie w „Czasie” i lwowskim „Przeglądzie Powszechnym”. Do końca 1861 r. łącznie z ogłoszeniami przed rozpoczęciem prenumeraty zamieszczono ich 69, w 1862 r. w miarę wzrostu trudności finansowych tylko 17, a w 1863 r. nie zamieszczono już żadnego. Propaganda prasowa nowego pisma na taką skalę była na stosunki galicyjskie niespotykana. Podobny i współczesny „Wieniec” Goczałkowskiej w ciągu swego jednorocznego istnienia zamieścił takich inseratów w prasie tylko 17, „Niewiasta” w analogicznym okresie czasu zamieściła ich 53, czyli trzykrotnie więcej. Możliwości reklamy prasowej nie były zresztą wyczerpane całkowicie. Brak zupełny inseratów w polskiej prasie zaboru pruskiego, jak i emigracyjnej, można tłumaczyć chyba tylko tym, że Turowski liczył na znajomość dzienników galicyjskich na tych terenach. Nie było to jednak wystarczające, skoro w sierpniu 1862 r. w czasie swojej podróży do Poznania starał się Turowski o pozyskanie nowych czytelników także i dla „Niewiasty”, która według słów „Dziennika Poznańskiego” była stosunkowo mało znana, chociaż prenumeratę przyjmowały wszystkie miejscowe księgarnie³⁹.

Mimo uzyskania w sierpniu 1861 r. debitu w Królestwie Polskim Turowski słabo wykorzystał możliwości reklamy w prasie warszawskiej, spuszczając się w tej mierze na księgarza warszawskiego Gebethnera

³⁷ Otrzymanie debitu do Królestwa było niewątpliwie sukcesem, gdyż bardzo niewiele pism polskich wychodzących poza granicami zaboru rosyjskiego posiadało takie zezwolenie. W 1862 r. prócz „Niewiasty” jedynie „Postęp” wychodzący w Wiedniu, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” wychodzący w Krakowie i urzędowa „Gazeta Lwowska” miały wstęp do Królestwa. W 1863 r. zezwolenie miały mieć tylko: „Ognisko” — gospodarcze pismo Wielogłowskiego, „Przegląd Lekarski”, „Gazeta Lwowska”, „Gwiazdka Cieszyńska” i „Niewiasta”. Wybuch powstania uszczuplił jeszcze bardziej tę liczbę; odpadła przede wszystkim „Gwiazdka Cieszyńska”, która zamieniła się w tygodnik polityczny.

³⁸ „Niewiasta”, 1861, nr 37; „Czas”, nr 218—238 z 22 IX—16 X 1861; „Dziennik Literacki”, 1861, nr 77—81.

³⁹ „Dziennik Poznański”, nr 196 z 27 VIII 1862; „Gazeta Warszawska”, nr 197 z 29 VIII 1862.

oraz Kraszewskiego⁴⁰. Nie sprzyjało to pozyskaniu nowych czytelników z Królestwa, gdzie inne pisma galicyjskie były zabronione (w połowie 1861 r. został tam zabroniony „Czas”). Inserteraty takie na prośby Turowskiego zamieściła „Gazeta Polska”, podając zarazem, że w Królestwie pismo ma tylko jednego prenumeratora, co jest winą wydawcy słabo popularyzującego swój tygodnik⁴¹.

Oprócz ogłoszeń prasowych propagował Turowski swój tygodnik w zamieszczanych na jego łamach stałych apelach do czytelników. Zachęcał do odnawiania prenumeraty z końcem każdego kwartału, starając się przez nich pozyskać także nowych abonentów spośród kręgu najbliższych znajomych. W tym celu dołączał często po 2—3 tzw. listy zwrotne, czyli formularze zamówieniowe. „Niechaj tylko dwie panie prenumerantki znajdą trzecią, a trwałość i wzrost pisma zapewnią, zwłaszcza przy regularnym wpływie przedpłat. Gdyby zaś każdej pani prenumerującej udało się pozyskać dla »Niewiasty« drugą prenumerantkę, wtedy można by nawet znacznie cenę pisma zniżyć lub jego rozmiar rozprzestrzenić”⁴².

Te regularnie powtarzające się odezwy do czytelników, często apelujące do obywatelskich obowiązków, w obliczu szeregu wydarzeń politycznych poprzedzających wybuch powstania styczniowego, nie odnosiły należytego skutku. Opłaty wpływały z coraz większym opóźnieniem, malał krąg odbiorców.

Ogłoszenia prasowe, zorganizowanie sieci kolportażu, jak i apele w samym tygodniku, w początkowym okresie przynosiły w sumie pozytywne efekty, jakkolwiek być może największy wpływ miały głosy i recenzje zamieszczane w szeregu czasopism tak galicyjskich, jak i pozagalicyjskich. Duża ilość tych przychylnych i niezależnych wzmianek, szczególnie w latach 1860—1861, zaważyła, że pismo miało stosunkowo dużą popularność w społeczeństwie i odgrywało w nim pewną rolę.

Okres ukazywania się „Niewiasty” przypada na czas zaostrzenia kursu cenzury w Galicji. Centralistyczne zarządzenia Schmerlinga, ścieśniające znacznie obowiązującą ustawę drukową, uderzyły także w pisma niepolityczne. Te z nich, które przekraczały program, urząd prasy miał obowiązek konfiskować nakładając zarazem na wydawców kary pieniężne. Represje te kilkakrotnie dotknęły „Niewiastę”, zwłaszcza w początkowym okresie, narażając Turowskiego na kłopoty i straty. Dwukrotnie nastąpiła konfiskata całego nakładu, o czym informowała redakcja czytelników w następnych numerach, a nawet osobnych ogłoszeniach pra-

⁴⁰ Listy K. J. Turowskiego do J. I. Kraszewskiego z 26 IX, 26 X 1861, 7 VIII 1862, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6480/IV, k. 493, 500—501, 509.

⁴¹ „Gazeta Polska”, nr 228 z 6 X 1862.

⁴² „Niewiasta”, 1862, nr 25.

sowych⁴³. Innym razem jeden z numerów przedłożony w formie korektovej odbitki przed rozpoczęciem druku całego składu nie uzyskał aprobaty cenzury, co zmusiło redakcję do usunięcia zakazanego tekstu i zastąpienia go innymi artykułami. Analiza zachowanych w zbiorach polskich egzemplarzy skonfiskowanych numerów⁴⁴ wykazuje, że przyczyną ingerencji cenzury były artykuły uważane za wybiegające poza program pisma, a więc poruszające kwestie socjalne, religijne lub polityczne oraz wszelkie utwory o wydźwięku politycznym. Poza konfiskatami, w kwietniu 1861 r., za zamieszczenie artykułu uznanego za przekroczenie programu skazany został Turowski na 50 złr. grzywny⁴⁵.

Ingerencje cenzury wyczuliły uwagę Turowskiego na ścisłe trzymanie się programu pisma i zaniechanie poruszania na łamach „Niewiasty” zabronionych tematów. O czujności cenzury świadczy fakt, że w wielu utworach oryginalnych, zwłaszcza poetów emigracyjnych, zamieszczanych w „Niewieście” w latach 1861—1862, poszczególne słowa, wiersze, a nawet całe zwrotki o wydźwięku patriotycznym zastępowane są kropkami. Nawet wymienianie nazwiska Niemcewicza było zabronione.

Ciągle narzekania redaktora na trudności finansowe wymagają jeszcze rozpatrzenia zagadnienia dochodowości „Niewiasty”; czy pismo istotnie borykało się z tymi trudnościami, czy też otrzymany dochód wydawał się Turowskiemu zbyt mały.

Zapewne brak kapitału kazał Turowskiemu oprzeć się na młodych, początkujących literatach, co pozwoliło zmniejszyć do minimum wydatki na honoraria. Jak pisze Bałucki, „Turowski posługiwał się chętnie tym zarybkiem literackim nie mając tyle funduszków, aby mógł opłacać poważniejsze firmy”⁴⁶. Zapewne wielu z nich ówczesnym zwyczajem nie otrzymywało żadnego honorarium, prócz uznania dla talentu. Honoraria przypuszczalnie otrzymywali stali współpracownicy, związani z redakcją, którzy pisali artykuły wstępne oraz zamieszczali swoje utwory literackie: Szujski, Bałucki, Lubowski i Turski. Nie były one wysokie, zapewne w granicach 20 złr. (80 złp.) za arkusz, tyle bowiem otrzymywała za swoje utwory zamieszczane w „Niewieście” znana już wtedy dobrze Anna Libera⁴⁷. Zresztą i to musiało się wydawać Turowskiemu zbyt dużo, skoro w apelach do czytelników żalił się, że „redakcja musi

⁴³ „Czas”, nr 29 z 5 II 1861; „Przegląd Powszechny”, nr 16 z 7 II 1861.

⁴⁴ „Niewiasta”, nr 3 z 1860 w Bibliotece Czartoryskich, sygn. 32571 III; nr 5 z 1861 w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 842 III Czasop.

⁴⁵ „Dziennik Poznański”, nr 88 z 16 IV 1861.

⁴⁶ M. Bałucki, *Z moich wspomnień*, „Przegląd Literacki”, 1898, nr 2.

⁴⁷ List K. J. Turowskiego do A. Libery z 11 VII 1862, Biblioteka Czartoryskich, rkps EW XVII/1643; list A. Libery do Red. „Opiekuna Domowego” z 21 V 1866, tamże.

honorować większą część artykułów”, że należałoby pozyskać nowych współpracowników, ale mała liczba prenumerujących stoi temu na przeszkodzie. Niskie honoraria były zapewne przyczyną, że większość młodych utalentowanych autorów zrezygnowała z dalszej współpracy. Wtedy też redakcja, chcąc pozyskać nowe pióra, zamieszcza obok winiety tytułowej informację: „Nadesłane artykuły honoruje redakcja zaraz po wydrukowaniu; arkusz druku od 20 do 50 złr. w.a. [waluty austriackiej]. Autor sam cenę oznacza”. Uważał jednakże Turowski, że tej deklaracji nie należy stosować do literatów wprawdzie utalentowanych, ale nieznanymi. Kiedy bowiem w połowie 1862 r. Władysław Łoziński zwrócił się do Turowskiego z propozycją współpracy, ten zgodził się skwapliwie i widząc dobrze zapowiadający się talent literacki zachęcał do jak najszybszego przysyłania artykułów, obiecując regularne honorarium⁴⁸. Ale kiedy Łoziński z końcem 1862 r. przesłał początek powieści *Po sześciu latach* prosząc zarazem o przysłanie honorarium w wysokości 20 złr., zobowiązując się zarazem za tę kwotę wypełnić dwa arkusze druku, Turowski przesłał mu tylko 10 złr., i to jeszcze z odpowiednią nauką⁴⁹. Takie postępowanie zraziło oczywiście młodego autora, który zrezygnował z dalszej współpracy.

Honoraria w ogólnym bilansie wydatków „Niewiasty” stanowiły więc niewątpliwie pozycję niewielką. Jeżeli nawet przyjąć, jak podaje Turowski, że połowa artykułów była honorowana (dotyczyć to mogło tylko stałych współpracowników pisma) to wysokość tego honorarium nie przekraczała 10 złr., wyjątkowo 20 złr. za arkusz. Przyjmując średnio 15 złr. za arkusz stanowiłoby to zaledwie kwotę 400 złr. rocznie, a w rzeczywistości suma ta mogła być o wiele mniejsza.

Niewielkie były także koszty utrzymania samej redakcji. Wydawca upadłego „Dziennika Literackiego” podawał koszty utrzymania redakcji na ok. 600 złr. rocznie⁵⁰. Mieściły się w tej kwocie opłaty za lokal, opał, światło, zatrudnienie pomocy biurowej, wydatki kancelaryjne itp. Analizując ceny i możliwe wydatki związane z redakcją „Niewiasty” można i tu przyjąć jako maksymalną kwotę w tej wysokości. Wprawdzie stali współpracownicy pisma mogli otrzymywać także pensje, ale też wtedy zmniejsza się automatycznie pozycja wydatków na honoraria.

⁴⁸ Listy K. J. Turowskiego do W. Łozińskiego z 10 VII i 19 IX 1862, Biblioteka Jagiellońska, rkps akc. 123/56, t. 12.

⁴⁹ „Zrobiłeś mi Panie kochany, a młody jeszcze, krzywdę, obiecując za 20 fl. naprzód danych 2 arkusze druku — wychodzi niby na to, że uczysz mię Szanowny Pan korzystać na starość z ludzkiej potrzeby. Właśnie dlatego, że Pan potrzebujesz, wolałbym posłać 60 fl. za 2 arkusze i pewnie bym posłał, gdybym mógł!” (list K. J. Turowskiego do W. Łozińskiego z 3 I 1863, tamże).

⁵⁰ „Dziennik Literacki”, 1854, nr 43.

Łącznie wraz z honorariami koszty utrzymania redakcji „Niewiasty” nie przekraczały 1000 złr. rocznie.

Stałą i stosunkowo wysoką pozycję w bilansie wydatków stanowiły koszty druku. Analizując istniejące cenniki z tego okresu, relacje różnych autorów i ówczesne kalkulacje, w zastosowaniu ich do wielkości czcionek i składu typograficznego „Niewiasty” można przyjąć, że przy nakładzie od 600 do 1000 egz. koszty druku i papieru 1 arkusza pisma w drukarni „Czasu” wynosiły od 25—31 złr. (100—124 złp.), a w drukarni Pobudkiewicza znacznie mniej.

Wśród innych wydatków wysoka była opłata stemplowa, wynosząca dla „Niewiasty” przy nakładzie 1000 egz. 520 złr. rocznie (od każdego egzemplarza 1 nowy krajcar). Ale opłacie stemplowej, poza dziennikami i innymi periodykami składającymi kaucję, podlegały jedynie te pisma, które zamieszczały płatne ogłoszenia. Tylko nieznaną ilością tego przepisu można tłumaczyć fakt, że Turowski narzekał ciągle na te opłaty, a równocześnie w „Niewieście” zamieszczana jest znikoma ilość inseratów, nie dających praktycznie żadnego dochodu. Dopiero od kwietnia 1862 r. zaprzestano przyjmowania inseratów i odtąd też przestała obowiązywać pismo opłata stemplowa. Niemniej nieznaną ilość ta naraziła redakcję na znaczne straty, wynoszące w 1860 r. ok. 140 złr., w 1861 ok. 400 złr., a w 1862 r. ok. 120 złr.

Niewielkimi wydatkami były także koszty ogłoszeń prasowych, reklamujące „Niewiastę” w innych pismach. Wynosiły one w przybliżeniu w 1860 r. ok. 60 złr., w 1861 r. ok. 85 złr., w 1862 r. już tylko 20 złr.

Reasumując powyższe obliczenia, po dokładnym przeanalizowaniu przychodów i wydatków (przyjmując w zasadzie maksymalne wysokości tych ostatnich), można wykazać rzeczywisty dochód Turowskiego za włożony trud i pracę przy redagowaniu tygodnika. W 1860 r., w ciągu tylko jednego kwartału istnienia pisma, wyniósł on ok. 600 złr., czyli 2400 złr. w skali rocznej, co było kwotą bardzo wysoką⁵¹. W latach 1861 i 1862 wynosił on odpowiednio 1600 i 1500 złr. rocznie, co też było sumą znaczną. W 1863 r. za okres dwóch kwartałów wyniósł ok. 650 złr., czyli 1300 w skali rocznej, ale równocześnie zaległości w prenumeracie wynosiły w marcu 1863 r. ogromną sumę ok. 800 złr.⁵² Zaległości te podważyły dalszy los „Niewiasty”, która przestała dawać swemu redaktorowi konieczny dochód. Nie należy jednakże sądzić, że zamknięcie periodyku skończyło się deficytem, gdyż zastosowano wtedy równocześnie duże oszczędności w wydatkach redakcji (likwidacja osobnego biura, nie-

⁵¹ Przeciętne wynagrodzenie 1000 złr. rocznie liczone już do pensji wysokich.

⁵² „Niewiasta”, 1863, nr 13.

płacenie honorariów itp.). W przeciwieństwie do wielu ówczesnych czasopism redaktor nic nie stracił na wydawaniu periodyku liczącego przy zawieszeniu ok. 600 abonentów⁵³.

Na zakończenie niniejszych uwag należy jeszcze omówić recepcję „Niewiasty” w poszczególnych zaborach i strukturę społeczną czytelników.

Przychylność krytyki była najlepszą propagandą pisma; zdecydowała w dużej mierze, że już w trzecim miesiącu istnienia tygodnika, w grudniu 1860 r., „Niewiasta” liczyła ok. 1000 prenumeratorów, co na ówczesne stosunki galicyjskie było znacznym sukcesem⁵⁴. Liczba ta utrzymywała się przypuszczalnie także przez pierwsze miesiące 1861 r., by stopniowo opadać. Stosunkowo wysoka cena pisma, niepozyskanie do współpracy szeregu wybitnych literatów galicyjskich i warszawskich, odsunięcie się wielu młodych i zdolnych współpracowników, jak i zachodzące wypadki polityczne spowodowały, że z końcem 1861 r. i przez cały 1862 r. liczba prenumeratorów oscyluje wokół 700⁵⁵. Rok 1863 i wybuch powstania styczniowego uszczuplił liczbę prenumeratorów — w połowie tego roku ostatnie numery rozsyłano drogą pocztową w ilości 497 egz.⁵⁶, a jeśli doliczyć prenumeratorów miejscowych łącznie musiało być ok. 600 abonentów, co było zupełnie wystarczającym zapewnieniem opłacalności pisma, chociaż z drugiej strony, jak już wspomniano, zaległości w prenumeracie były znaczne. Słusznie zauważył Bałucki w swych wspomnieniach, że „pismo to po paru latach chuderlawego żywota przestało istnieć, nie tyle może z braku prenumeratorów, ale z powodu wypadków politycznych, które literaturę i sztukę zepchnęły na plan ostatni”⁵⁷.

Trudno ustalić ilościowy kolportaż w poszczególnych zaborach i na emigracji, jedno jest wszakże pewne: „Niewiasta” rozchodziła się głównie w Galicji. Zaniedbanie propagandy pisma w innych zaborach nie sprzyjało pozyskaniu tamtejszych czytelników.

⁵³ Dla porównania warto tu zaznaczyć, że „Kalina”, która nawiązała w 1866 r. do tradycji „Niewiasty”, miała tylko 400 prenumeratorów, niemniej uzyskany dochód wystarczał na skromne utrzymanie redaktorów, którzy sami zapełniali pismo pisząc pod różnymi pseudonimami (M. Bałucki, *op. cit.*).

⁵⁴ Tylko niewiele pism, nie licząc dzienników, mogło poszczycić się tak wysoką prenumeratą, były to zresztą pisma o wiele tańsze od „Niewiasty”: „Dziennik Literacki”, „Przyjaciół Domowy”, „Dzwonek”.

⁵⁵ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, „Biblioteka Warszawska”, 1862, t. 3, nr 9, s. 528.

⁵⁶ „Gazeta Narodowa”, nr 184 z 20 IX 1863; „Przegląd Europejski”, 1863, t. 6, s. 200.

⁵⁷ M. Bałucki, *op. cit.*

Liczba abonentów w zaborze pruskim nie przekraczała kilkunastu, a najwyżej kilkudziesięciu. Mimo uzyskania debitu, wobec słabej reklamy, nie zdobyło pismo prawie żadnych prenumeratorów w zaborze rosyjskim i nie wywarło tam żadnego wpływu. Jak podawała „Gazeta Polska” w 1862 r. „»Niewiasta«, o ile wiemy, ma dotąd w Królestwie prenumeratora — jednego. Zawsze i to dobre na początek”⁵⁸. Lepiej przedstawiała się sytuacja na emigracji, choć i tu, podobnie jak w zaborze pruskim, nie sposób określić dokładnie liczby prenumeratorów. Czytywana była we Francji — wcześniej, bo już w styczniu 1861 r., pojawiła się w czytelni polskiej w Paryżu⁵⁹. Korespondencje z Paryża oraz zamieszczenie kilkakrotne utworów poetów emigracyjnych świadczą, że w kołach polskiej emigracji, zainteresowanej objawami literackimi w kraju, „Niewiasta” była pismem znanym, chociaż zapewne niewielka była liczba prenumeratorów, przypuszczalnie w granicach kilkudziesięciu.

Głównym odbiorcą pozostała Galicja. Świadczą o tym zarówno odpowiedzi redakcji (w rubryce tej nie ma ani jednej odpowiedzi do czytelnika mieszkającego poza Galicją), jak i większość korespondencji zamieszczanych w „Niewieście” czy też głosy krajowej krytyki. Docierała więc „Niewiasta” do wszystkich kątów Galicji — miała swoich odbiorców tak w miastach, jak i na wsiach. Jakkolwiek przeznaczona w zasadzie dla kobiet, ze względu na swój literacki charakter magazynu chętnie była czytowana i prenumerowana przez mężczyzn. Poza sferami ziemiańskimi, na wsiach znajdowała odbiorców także w świetlejszych rodzinach oficjalistów dworskich (np. ekonomów), dzierżawców czy urzędników wiejskich; często odbiorcą był ksiądz lub rodzina organisty. W miastach odbiorcami były, prócz kół szlacheckich, przede wszystkim rodziny mieszczańskie: kupców, rzemieślników oraz krzepnąca w siłę inteligencja (urzędnicy, nauczyciele, wolne zawody itp.).

Jakkolwiek trudno ustalić procentowy stosunek czytelników w miastach i na wsiach, niewątpliwie głównym odbiorcą były wiejskie dwory szlacheckie, przywiązane do polskości, zorganizowane często na sposób patriarchalny, dla których niektóre głoszone przez „Niewiastę” poglądy były ich własnymi poglądami. Do nich też w pierwszym rzędzie pismo było kierowane. Jeżeli wziąć pod uwagę, że prenumerowany egzemplarz tygodnika czytany był nie tylko przez najbliższą rodzinę szlacheccą (żony, matki czy córki), lecz także przez inne osoby (guwernantki, oficjalistów dworskich), to rzeczywisty krąg czytelników „Niewiasty” liczył niewątpliwie kilkanaście tysięcy osób.

⁵⁸ „Gazeta Polska”, nr 228 z 6 X 1862.

⁵⁹ „Dziennik Literacki”, 1861, nr 9.

III

Jakkolwiek głównymi współpracownikami „Niewiasty”, zwłaszcza w okresie początkowym, byli młodzi literaci z grona miejscowej cyganerii, dla których łamy pisma stały się miejscem debiutu, nie byli oni współpracownikami jedynymi. W połowie 1861 r. redakcja podała wykaz swoich współpracowników liczący aż 26 nazwisk — nie był to zresztą spis pełny, chociaż z drugiej strony znalazły się w tym spisie nazwiska znanych wprawdzie autorów, ale którzy w „Niewieście” zamieścili tylko po jednym lub dwa utwory. W latach następnych pojawiło się wiele nowych nazwisk, dochodząc ogółem do liczby 60, ale sporadyczne zamieszczanie przez wielu z nich swoich utworów na łamach tygodnika trudno nazwać współpracownictwem.

W początkowym okresie spośród młodych współpracowników pisma na czoło wybili się zwłaszcza czterej: Szujski, Turski, Lubowski i Bałucki.

Józef Szujski cieszył się już renomą literata. Urodzony w 1835 r. (liczył więc w 1860 r. zaledwie 25 lat), twórczość literacką zaczął od poezji i dramatów, które od 1857 r. drukował głównie w „Dzienniku Literackim” i „Dodatku do »Czasu«”. Równocześnie jednak, obok prób poetyckich, od 1860 r. budzą się u niego w coraz większym stopniu zainteresowania historyczne, które miały mu ugruntować pozycję i nazwisko w tej dziedzinie. Okres współpracy z „Niewiastą” to właśnie okres przełomu. Zamieszcza tu szereg wierszy, kilka powiastek, pisze artykuły pedagogiczne i estetyczne, recenzje współcześnie wychodzących dzieł, ale zarazem jedne z pierwszych prac historycznych o charakterze krótkich monografii lub rozpraw. Obdarzony dużym talentem literackim pisał niezwykle łatwo i szybko, artykuły czy powiastki mógł pisać niejako na zamówienie. W pierwszych miesiącach istnienia pisma pisze, obok licznych utworów poetyckich, wiele artykułów wstępnych poruszających problemy wychowania, emancypacji kobiet, roli salonu w życiu społeczeństwa itp. Zamieszczał też utwory beletrystyczne w formie obrazków obyczajowych. Najcenniejsze jednak to szkice historyczne o Annie Jagiellonce i Marii Ludwice Gonzadze. Ścisła współpraca z „Niewiastą” urywa się nagle w połowie 1861 r. Przyczyną było niewątpliwie założenie rodziny i przeniesienie się na pewien czas do Lwowa, praca nad *Dziejami Polski*, które zaczęły wychodzić zeszytami nakładem Wilda we Lwowie oraz, być może, także niskie honoraria dla rosnącego w sławę historyka. Na przerwanej w numerze 26 z 1861 r. pogadance z zakresu estetyki, która mimo zapowiedzi, nie doczekała się zakończenia, urywa się współpraca Szujskiego. Dopiero w kilka miesięcy później, w lutym 1862 r., ukazuje się w „Niewieście” artykuł jego o roli chrześcijaństwa w życiu narodu polskiego, a w połowie tegoż roku szkic historyczny pt.

Trzy żony Zygmunta Augusta, który pisany częściami i zamieszczany odcinkami nie został ostatecznie zakończony⁶⁰. Na tym skończyła się współpraca Szujskiego z „Niewiastą”.

Drugim autorem licznych artykułów do „Niewiasty”, który zamieścił tam o wiele więcej utworów od Szujskiego, był jego kolega z lat szkolnych Jan Kanty Turski. Urodzony w 1833 r., wcześniej osierocony, całe życie borykał się z biedą i niedostatkiem. Związany więzami przyjaźni z Szujskim, Lubowskim i Bałuckim był postacią prawdziwego cygana: „malutka, niepoczesna figurka, chodzący stale w czarnym kontuszu”, o cygańskiej fantazji i cygańskim trybie życia. „Rymotwórcą był niepospolitym, przy każdej sposobności kropiąc tysiące rymów dowcipnych i trafnie odtwarzających chwilę”⁶¹. Był postacią znaną i bardzo lubianą w kręgu młodzieży krakowskiej. Miał wydaną drukiem już w 1859 r. powieść poetycką *Artysta bez sławy*, przychylnie ocenioną przez „Czas”. Miłośnik Krakowa, zwolennik poezji Słowackiego, zwany przez kolegów „il poetacio bambino”, od pierwszych numerów „Niewiasty” zamieszcza na jej łamach szereg swych utworów, wypełniając pod różnymi kryptonimami, wraz z Szujskim, niemal całe pismo. Obok licznych utworów poetyckich pisał artykuły wstępne na tematy wychowawczo-moralne, umieścił też w „Niewieście” szereg powiastek beletrystycznych. Podobnie jak Szujski wziął czynny udział w zamierzeniu Turowskiego przedstawienia w „Niewieście” galerii wybitniejszych postaci kobiecych z historii polskiej i obcej; zamieścił szkice historyczne o Marynie Mniszchównie, Klaudynie Potockiej, Marii Kazimierze i królowej Jadwidze. Jego pióra były krótkie wzmianki i ciekawostki zamieszczane na ostatniej stronie każdego numeru. Pisał o obyczajach staropolskich, zamieszczał recenzje dzieł i sprawozdania z wystaw Krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Ścisła współpraca z „Niewiastą” urywa się nagle w połowie 1862 r., być może machinacje redaktora przy wypłacaniu honorariów zraziły tego zdolnego współpracownika. Wprawdzie w kilka miesięcy później zamieścił w „Niewieście” dwa wiersze i sprawozdanie z wystawy, ale trudno nazwać to współpracą z pismem; zakończyła się ona definitywnie w połowie 1862 r. Utrata bardzo płodnego i zdolnego współpracownika, jakkolwiek nie obdarzonego większym talentem, była dla „Niewiasty” stratą niepowetowaną.

⁶⁰ Z końcem roku redakcja czując się zobowiązana dać jakiegokolwiek zaokrąglenie artykułu rozpoczętego w tym roczniku, umieściła w ostatnim, 52 numerze z 1862 r., zakończenie w kilkudziesięciu wierszach, napisane przypuszczalnie przez samego Turowskiego.

⁶¹ M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848—63*, t. 1, Kraków 1936, s. 18; E. Lubowski, *Wspomnienia*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1899, I, s. 326. Por. też: M. Bałucki, *op. cit.*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 24, oraz J. Maciejewski, *Pracownia Filipiego i obóz „młodych”*, „Pamiętnik Literacki”, 1967, z. 2.

Niewątpliwie za pośrednictwem Szujskiego i Turskiego, stojących niejako na czele krakowskiej grupy młodych, zostali wciągnięci do współpracy z „Niewiastą” nie znani wtedy jeszcze literaci: Edward Lubowski i Michał Bałucki.

Edward Lubowski, znany później jako wybitny komediopisarz mieszczański, urodzony w 1837 r., wychowanek gimnazjum św. Anny w Krakowie i absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, związany ściśle z miejscowym kołem młodzieży, debiutował właśnie w krakowskiej „Niewieście”. Tym debiutem literackim była zamieszczana odcinkami, począwszy już od czwartego numeru, komedia *Przywyczki*, dedykowana Szujskiemu, napisana przypuszczalnie kilka miesięcy wcześniej, która spotkała się z przychylną oceną krytyki. Z prób dramatycznych zamieścił Lubowski w 1861 r. drobne dialogi: *Człowiek zgubiony, czyli redaktor* oraz *Ostatnie chwile roku 1861 (Panorama dramatyczna)*. Obok tego recenzje teatralne oraz pierwsze nowele: *Konkury z nudów*, *Konkury wiecznie trwające* i *Dzisiejsze próby serca*. Podobnie jak Szujski i Turski przyczynił się do uzupełnienia galerii postaci kobiecych, zamieszczając cenną rozprawkę historyczną pt. *Maria Leszczyńska*, która szybko znalazła odpowiedni rozgłos i przedrukowana została w lwowskim „Przyjacielu Domowym” i warszawskim „Noworoczniku” Dzwonkowskiego. Obrazkiem historycznym był także artykuł *Sumy neapolitańskie*. Próbował też sił na polu krytyki, zamieszczając sprawozdanie literackie z książki *The life of Napoleon Bonaparte by Walter Scott*. Współpracownictwo Lubowskiego urwało się także w połowie 1862 r., niemniej łamy „Niewiasty” stały się dla niego miejscem debiutu i początkiem uznania jego talentu.

Czwartym stałym współpracownikiem „Niewiasty”, pochodzącym z tej samej grupy młodzieży, był Michał Bałucki. Urodzony w 1837 r., podobnie jak jego koledzy kształcił się w gimnazjum św. Anny i na Uniwersytecie Jagiellońskim. W gronie swych przyjaciół znany był jako bardzo radykalny i demokratyczny, „zawsze trochę ponury, niezadowolony z siebie i z ludzi, przygnębiony ciężką troską o codzienne życie”⁶². Działalność na polu literatury zaczął od poezji, debiutując w „Gwiazdce Cieszyńskiej” i „Dzienniku Literackim”. Współpracę z „Niewiastą”, w porównaniu ze swoimi kolegami, podjął dosyć późno; dopiero od kwietnia 1861 r. zamieszcza tu swoje wiersze. Z obszerniejszych utworów poetyckich ukazał się jesienią 1861 r., w odcinkach, poemat *Ziemowit, księżę mazowiecki*, na którego usiłował uprzednio Bałucki bezskutecznie przez blisko rok znaleźć wydawcę. Sporadyczne początkowo kontakty z „Niewiastą” zacieśniają się z końcem 1861 r. W 1862 r., prócz wierszy, uka-

⁶² K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1951, s. 34—59.

zują się w „Niewieście” nowele *Dwie siostry* i *Za późno* oraz niedokończona powieść *Oczy Maryni*, będące wraz z *Przechrzta*, drukowaną nieco wcześniej w „Czytelni dla Młodzieży”, pierwszymi jego utworami prozą. Próbuje także swoich sił na polu krytyki literackiej, zamieszczając *Wykład literatury polskiej* oraz rozbiór krytyczny *Księdza Marka Słowackiego*. Dobrze rozwijająca się współpraca z „Niewiastą” została nagle przerwana w kwietniu lub maju 1862 r. przez ciężką chorobę Bałuckiego, która spowodowała, że powieść *Oczy Maryni* nie została dokończona. Po przyjsciu do zdrowia przeniósł się Bałucki do Częstochowy, nie nawiązując już bliższych kontaktów z Turowskim, jedynie w styczniu 1863 r. zamieścił w „Niewieście” kilka swoich próbek tłumaczenia pieśni Heinego. Chwalony przez współczesną krytykę, która w zamieszczanych poematach dopatrywała się oznak dużego talentu poetyckiego, był Bałucki chętnie widzianym przez Turowskiego, który starał się nawet odegrać wobec niego rolę mecenasa, polecając go osobnym listem Karolowi Szajnosze⁶³.

Z innych osób należących do koła krakowskiej cyganerii artystyczno-literackiej zamieszczali sporadycznie swoje utwory na łamach „Niewiasty” Adam Bełcikowski, Alfred Szczepański, Władysław Koziębrodzki, Władysław Lewartowski.

Adam Bełcikowski, w przyszłości dramaturg i krytyk, urodzony w 1839 r., twórczość literacką zaczął od poezji lirycznych. Debiutował na łamach „Niewiasty”, gdzie w latach 1861—1863 zamieszczał wiele utworów lirycznych. Zamieszczał tu swoje utwory także Alfred Szczepański, radykał i konspirator, któremu za artykuł zamieszczony w „Czytelni dla Młodzieży” wytoczono proces karny. Umiarkowana „Niewiasta” nie mogła stać się z racji swego charakteru trybuną jego poglądów, stąd ograniczył się do zamieszczenia w niej kilku wierszy i próby publicystyki. Władysław Koziębrodzki, luźno związany z miejscową grupą młodzieży, miał zasłynąć w przyszłości jako autor jednoaktówek. W „Niewieście” zamieścił kilka dojrzałych już, mimo młodego wieku, rozpraw publicystycznych o roli mody i zbytku oraz obszerną nowelę *Ciocia Tekla*. Próbki swego pióra zamieścił wreszcie także Władysław Lewartowski, drukując w „Niewieście” w 1862 r. w kilku odcinkach życiorys Leonarda da Vinci i charakterystykę dzieł malarskich.

Odsunięcie się „młodych” od redakcji tygodnika w połowie 1862 r., niemal równoczesne, spowodowane przyczynami osobistymi (choroba Bałuckiego), niskimi honorariami, jak i rozpoczęciem w Galicji przygotowań do zbrojnego powstania, spowodowało z kolei, że Turowski stanął

⁶³ List K. J. Turowskiego do K. Szajnochy z 5 XI 1861, Biblioteka Ossolineum, rkps 5879/II, s. 303, 308—309. Regest listu, [w:] *Korespondencja K. Szajnochy*, t. 2, s. 310.

przed trudnym problemem: wraz z utratą zdolnych współpracowników zabrakło tekstów do druku. Starał się redaktor wciągnąć do współpracy Kraszewskiego, udało mu się na krótko pozyskać Annę Libereę, miejscową literatkę, by ostatecznie z końcem października 1862 r. pozyskać na stałe Józefa Dzierzkowskiego, przedstawiciela starszego pokolenia, który przeniósł się wtedy ze Lwowa do Krakowa i aż do końca istnienia pisma, czyli do połowy 1863 r., miał stać się jego główną podporą⁶⁴.

Józef Dzierzkowski przystępując do współpracy z „Niewiastą” był postacią dobrze znaną w społeczeństwie galicyjskim. Z renomą zasłużonego dla literatury galicyjskiej pisarza był cennym nabytkiem dla „Niewiasty”. Zamieścił na jej łamach kilka artykułów wstępnych, dwie powieści (*Druchna* i *Trzy godzin nocne widzenie*), pisał szkice literackie oraz obszernie sprawozdania teatralne, które spotykały się z bardzo ostrą krytyką. Pióra Dzierzkowskiego były przypuszczalnie także anonimowe artykuły wstępne, szkice literackie oraz adaptacje zagranicznych tekstów beletrystycznych. Przez ostatnie miesiące istnienia pisma był Dzierzkowski właściwie jedynym jego stałym współpracownikiem. Wybuch powstania styczniowego pogrzebał ostatecznie plany Turowskiego pozyskania do współpracy nowych piór. W marcu 1863 r. pisał Szujski do Szajnochy: „Młodzi literaci zapomnieli już pisać, rzecz, która by im się nieraz w życiu przydała. Turowski, buffo literatury krakowskiej, narzeka na upadek »Niewiasty« i schylony nad kuflem piwa fraternizuje z jedyną jej podporą obecną, Dzierzkowskim”⁶⁵.

Mimo próśb nie udało się Turowskiemu wciągnąć do współpracy Szczęsnego Morawskiego, piewcy Sądecczyzny. Trudności miał także z pozyskaniem dla swego pisma Karola Szajnochy, który dopiero po kilkakrotnych naleganiach uległ prośbom Turowskiego i przesłał mu szkic historyczny *Domna Rozanda*, stanowiący cenne uzupełnienie przedstawionej na łamach „Niewiasty” galerii typów kobiecych. Szkic ten, który ukazał się w kilku odcinkach w początku 1862 r., zdaniem Piotra Chmielowskiego uchodzi za jeden z najlepszych w całej twórczości Szajnochy⁶⁶. Równocześnie był to jeden z najcenniejszych utworów zamiesz-

⁶⁴ Współpraca Dzierzkowskiego z „Niewiastą” omówiona jest w książkach: J. Rosnowskiej (*Dzierzkowski*, Kraków 1971, gdzie na s. 375 znajduje się mylna informacja, przypuszczalnie powtórzona za *Bibliografią* Estreichera, o zamknięciu tygodnika 3 lutego 1863 r.) oraz K. Chruścińskiego (*Józef Dzierzkowski, pisarz i działacz polityczny okresu międzypowstaniowego 1831—1863*, Gdańsk 1970).

⁶⁵ List J. Szujskiego do K. Szajnochy z 20 III 1863, [w:] *Korespondencja K. Szajnochy*, t. 2, s. 370.

⁶⁶ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, t. 6, Warszawa 1900, s. 126.

czonych w ogóle na łamach „Niewiasty”. Ale też na tym skończyła się współpraca Szajnochy, mimo ponawianych przez Turowskiego prób jej kontynuacji⁶⁷.

Nie udało się Turowskiemu wciągnąć do współpracy także innych znanych literatów galicyjskich. Lucjan Siemieński zamieścił tu jedynie kilka sonetów Michała Anioła w swoim tłumaczeniu. Siemieński redagował wtedy literacki dodatek do „Czasu”, był u szczytu sławy i jak wspomina Ludwik Dębicki „dobijano się o jego współpracownictwo, a choćby o imię na programie, które było przynętą i reklamą”⁶⁸.

Podobnie znikomy był udział głośnego i modnego poety Wincentego Pola, który na łamach „Niewiasty” zamieścił tylko *Pieśń o krakusowym grodzie*, będącą właściwie rodzajem rymowanej gawędy, bez większej wartości artystycznej. Niemniej pozwoliło to Turowskiemu zaliczyć Pola do grona współpracowników pisma.

Z innych literatów galicyjskich przygodnie wystąpili w „Niewieście” Aleksander Fredro z wierszem *Do Jenerała Józefa Zaluskiego*, poeta Krystyn Ostrowski z próbami tłumaczenia dramatu Szekspira *Kupiec wenecki*, Karol Estreicher z trzema cyklami rozprawki bibliograficznej *Polki literatki* oraz kilku literatów dziś już zupełnie zapomnianych.

Wśród pisarzy galicyjskich starszego pokolenia na uwagę zasługuje także krakowska literatka Anna Libera, córka nauczyciela wiejskiego, całe życie borykająca się z biedą, która poezje swe ogłaszała od 1842 r. pod imieniem Anny Krakowianki. Libera nawiązała współpracę z „Niewiastą” w połowie 1862 r., a przerwała ją już jesienią tegoż roku. W okresie tym zamieścia na łamach pisma kilka wierszy, rozprawę *O kobietach*, bardzo ważną, w której wystąpiła jako pierwsza emancypantka krakowska, oraz nowelę *Panna Natalia*.

Do współpracy wciągnięci zostali wreszcie dwaj literaci — aktorzy, związani ściśle z historią krakowskiego teatru: Władysław Wolski i Aleksander Ładnowski.

Władysław Wolski, któremu krytyka przyznawała niepośledni talent aktorski, urodzony w 1838 r., obok swych zamiłowań teatralnych próbował sił na polu literatury. W roku 1860 wydał pod pseudonimem Władysława Roli książeczkę pt. *Cztery powieści dla młodzieży* oraz nawiązał współpracę z „Niewiastą”, gdzie pod tym samym pseudonimem zamieścił kilka artykułów wstępnych na temat wychowania, kilka przeróbek z niemieckiego oraz dwie oryginalne powiastki beletrystyczne *Wyprawa do Mogiły* (1860) i *Niebieskie rękawiczki* (1863). Współpraca Wolskiego, jak-

⁶⁷ List K. J. Turowskiego do W. Łozińskiego z 11 I 1863, Biblioteka Jagiellońska, rkps akc. 123/56, t. 12.

⁶⁸ L. Dębicki, *Lucjan Siemieński*, Kraków 1878, s. 39.

kolwiek z przerwami, utrzymywała się przez cały czas wychodzenia pisma.

W roku 1860 Wolski próbował dopiero łączyć aktorstwo z literaturą, a Aleksander Ładnowski miał już w tym czasie poważny dorobek literacki. Urodzony w 1815 r., ceniony był jako aktor szczególnie niezrównany w rolach komicznych. Obok tego pisywał szereg sztuk teatralnych, które były wystawiane z dużym powodzeniem. Na łamach „Niewiasty” zamieścił w 1862 r. jednoaktowy obrazek dramatyczny *Seperacja* oraz próbował swych sił w innej formie literackiej, drukując nowelę *Gawędy panny Reginy*.

Usiłował natomiast Turowski wciągnąć do ścisłej współpracy stawiającego pierwsze kroki młodego literata Władysława Łozińskiego, brata Walerego⁶⁹. Urodzony w 1843 r., debiutuje już w 1861 r. na łamach lwowskiego „Dziennika Literackiego”, „Przeglądu Powszechnego” i „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Z początkiem 1862 r. nawiązuje kontakty z Turowskim, przesyłając mu opowiadanie *Śmierć mniszki* i teoretyczny artykuł *Mysł i bezmyślność*. Turowski poznał się od razu na jego talentcie, wydrukował na łamach „Niewiasty” przesłane utwory, starając się równocześnie wciągnąć młodziutkiego literata do ściślejszej współpracy z pismem. Kiedy w połowie 1862 r. zabrakło zdolnych współpracowników i Turowski nie miał czym zapłacić pisma, zwrócił się do Łozińskiego z pochwałami dla talentu, prosząc zarazem o dalsze materiały do tygodnika: „Chciej mi Pan Szanowny przysłać do »Niewiasty« stosowną, krótką powiastkę, a będę się starał odwdziaczyć. Na pośpiechu zależy mi wiele”⁷⁰. Łoziński istotnie przysłał opowiadanie pt. *Jedna karta z mego dziennika*, które ukazało się w „Niewieście” w dwóch odcinkach we wrześniu tegoż roku, oraz zaproponował Turowskiemu dalsze przysyłanie swych utworów. Turowski, godząc się na to skwapliwie, wystąpił równocześnie z formalną propozycją stałego dostarczania przez Łozińskiego materiału do „Niewiasty”, zachowując zarazem uderzającą lakoniczność co do wysokości honorarium⁷¹.

Toteż kiedy Łoziński za przesłany początek powieści *Po sześciu latach* otrzymał tytułem wynagrodzenia tylko połowę niewielkiej sumy, o jaką prosił, zrezygnował z dalszej współpracy z „Niewiastą”. Próżno oczekiwał Turowski na dokończenie powieści, drukując tymczasem w dwóch pierwszych numerach 1863 r. dwa drobne utwory Łozińskiego: wierszowaną gawędę *Opowiadanie Jana Chryzostoma Paska* i wiersz

⁶⁹ Walery Łoziński odrzucił propozycję współpracy. Por. A. Bar, *Zapomniane powieściopisarz lwowski*, Lwów 1931, s. 52.

⁷⁰ List K. J. Turowskiego do W. Łozińskiego z 10 VII 1862, Biblioteka Jagiellońska, rkps akc. 123/56, t. 12.

⁷¹ List z 19 IX 1862, tamże.

Trzy ły. Bezsukutecznie naglił i zachęcał w listach⁷² do pisania, sugerując nawet pewne pomysły kompozycyjne, a także podsuwając propozycję przeniesienia się Łozińskiego do Krakowa: „Czy nie mógłbyś się Szanowny Pan przenieść do Krakowa? możebyśmy się łatwo wykombinowali”. Powieść, wydrukowana w sześciu odcinkach, pozostała bez zakończenia.

Obok literatów we współpracy z „Niewiastą” wzięły udział także inne osobistości świata galicyjskiego działające głównie na niwie wychowania i szkolnictwa. Szczególnie duży udział był w tym zakresie dwóch katolickich księży: Waleriana Serwatowskiego i Wojciecha Michny.

Ksiądz Walerian Serwatowski (1810—1891), znany kaznodzieja krakowski, autor szeregu dzieł religijnych, przeciwnik wszelkich wynaturzeń kultowych, od początku stał się aktywnym współpracownikiem „Niewiasty”. Zamieszczony już w pierwszym numerze pisma artykuł *Niewiasta w obowiązkach religijnych*, wywołał, jak już wspomniano, popłoch w środowisku dewotek krakowskich i przyczynił autorowi wielu wrogów i przeciwników. Za tym artykułem poszły inne, poruszające zagadnienia moralne (o zaufaniu, prawdomówności, niesprawiedliwości), wychowania religijnego (cykl artykułów o wychowaniu religijnym dzieci) czy o zabarwieniu historycznym (o zwyczaju pisanek wielkanocnych). Ścisła początkowo współpraca z końcem 1861 r. zaczęła się rozluźniać, by w pierwszych miesiącach roku następnego ulec zupełnemu przerwaniu. Niemniej ilościowy wkład ks. Serwatowskiego w zawartość treściową „Niewiasty” był znaczny.

Podobnie płodnym był ksiądz Wojciech Michna z Medyki, zaczynający właśnie na łamach „Niewiasty” swą twórczość publicystyczną. Od początku 1861 r. aż do końca istnienia pisma zamieszczał tu bardzo wiele artykułów poświęconych wychowaniu (najczęściej w formie listów). Głoszone poglądy, mimo że opierały się na zasadach pedagogiki tradycyjnej (pochwalał znaczenie wychowania domowego i rodzinnego), zawierały także nowe prądy, np. postulat zakładania szkółek dla ludu wiejskiego.

Współpracę z „Niewiastą” nawiązał także Zygmunt Sawczyński, jeden z najwybitniejszych pedagogów i organizatorów szkolnictwa polskiego w Galicji. Jako nauczyciel w gimnazjum św. Anny w latach 1850—1860 znał doskonale młodych współpracowników „Niewiasty”, swoich byłych uczniów: Szujskiego, Bałuckiego, Lubowskiego, Turskiego i innych. W 1860 r. zamieścił artykuł o miłości ojczyzny pt. *Myśli i obrazy*, w 1861 r. cykl artykułów pt. *O języku ojczystym*, a w 1862 artykuł *Muzyka i wychowanie*. Jakkolwiek współpraca Sawczyńskiego z „Niewiastą” była luźna, pozyskanie pióra wybitnego pedagoga należy uznać za ambitne posunięcie Turowskiego w realizacji programu pisma.

⁷² Listy z 3 I i 11 I 1863, tamże.

Na postępowe tendencje tygodnika rzutuje także fakt pozyskania do współpracy profesora Feliksa Strzeleckiego, który od 1860 r. wykładał publicznie we Lwowie fizykę dla panien w zarysie popularnym; na jego odczyty cisnęło się wtedy po paręset słuchaczek. On też na łamach „Niewiasty” zamieścił kilkuodcinkowy artykuł pt. *Listy fizykalne*, zawierający skrót wykładu fizyki dla kobiet, domagając się poważnego uwzględnienia nauk przyrodniczych w wychowaniu dziewcząt.

Współpracownicy „Niewiasty” rekrutowali się niemal wyłącznie z Galicji; udział pisarzy z innych ziem był znikomy. Nieliczny był wkład literatów wielkopolskich, ograniczony głównie do Pauliny Wilkońskiej, Karola Libelta i Jana Rymarkiewicza. Wilkońska, poza zamieszczonym w pierwszym numerze pisma artykułem wstępnym o czytelnictwie w Polsce, wydrukowała w latach 1861—1862 kilkanaście pogadanek o wychowaniu, krótki artykuł *O nauczycielkach domowych* oraz trzy powiastki beletrystyczne. Mały natomiast był wkład Karola Libelta, wybitnego filozofa i działacza politycznego Wielkopolski. W 1861 r. ukazały się na łamach „Niewiasty” dwa szkice: *Na czym polega wolność człowieka* i *Różne stopnie poświęcenia* oraz z przedruku fragment rozprawy *O odwadze cywilnej*. Podobnie nikły był wkład Jana Rymarkiewicza, który w „Niewieście” zamieścił w 1862 r. wspomnienia z niewoli pt. *Wolność czy szlachetność*, a w 1863 r. szkic teoretyczny *Wiara i narodowość*.

Nie wzięli natomiast niemal zupełnie udziału we współpracy z „Niewiastą” pisarze zaboru rosyjskiego, najbardziej wtedy znani i wpływowi. Na łamach tygodnika ukazało się tylko kilka wierszy, i to często z przedruku, poetek Marii Ilnickiej i Amelii Pruszkowej, jeden wiersz Władysława Syrokomli, a z utworów prozą jedynie kilkuodcinkowy szkic powieściopisarki, przedstawicielki starszego pokolenia zamieszkałej na Litwie, Gabrieli Puzyniny, zatytułowany *Typy niewieście albo kobieta*.

Z pisarzy emigracyjnych zamieszczali od czasu do czasu swe wiersze Karol Baliński, Teofil Lenartowicz, Cyprian Norwid, Seweryn Goszczyński, Henryk Jabłoński.

Reasumując powyższe omówienie sylwetek współpracowników „Niewiasty” daje się szczególnie zauważyć bardzo mała ilość artykułów wychodzących spod pióra pisarek. Słusznie zauważył recenzent „Dziennika Literackiego” omawiając „Niewiastę” z końcem 1861 r.: „Ależ dla niewiast piszą w »Niewieście« sami prawie mężczyźni. Czy nie można by poruszyć i więcej piór światłych naszych kobiet, aby dla wzrastającego pokolenia podawały swe uwagi i rady”⁷³.

Niczym natomiast nie jest poparte twierdzenie prof. J. Hulewicza,

⁷³ „Dziennik Literacki”, 1861, nr 103.

który pisze, że „barwa kościelna pisma uwypukła się choćby w dużym procencie współpracowników księży”⁷⁴. Zarzut klerykalnych intencji tygodnika zostanie rozpatrzone w następnym ustępie, natomiast co do liczby współpracowników księży, to na tle omówionych wielu sylwetek współpracowników znajdują się zaledwie dwa nazwiska Waleriana Serwatowskiego i Wojciecha Michny, którzy brali czynny udział we współpracy; trudno więc uznać tę proporcję za „duży procent”.

Ogólnie można powiedzieć, że zasób piór, którymi Turowski rozporządzał, ograniczył się w zasadzie do zaboru austriackiego, głównie do środowiska krakowskiego, i to przeważnie do generacji wchodzącej dopiero na drogę twórczości literackiej. Wytrwale, lecz daremnie szukał redaktor głośnych nazwisk. Bezskutecznie, jak wiadomo, próbował pozyskać dla swego tygodnika Kazimierza Władysława Wójcickiego czy Szczęsnego Morawskiego. Kilkakrotnie zwracał się z prośbą do Kraszewskiego⁷⁵, aby mu przysłał „choćaby tylko za pół godziny napisany wstępny artykuł z podpisem znamienitego Autora”⁷⁶. Niestety usiłowania te spełziły na niczym. Głównymi filarami tygodnika mieli pozostać w zasadzie młodzi, często nieznanymi literaci. Słusznie ocenił to prof. Barycz: „Jakiegokolwiek względy skłaniały Turowskiego do oparcia pisma na tej grupie — niewątpliwie dużą rolę grała w tym niskość honorariów płaconych debiutantom — pozostanie jego zasługą podanie ręki tym początkującym autorom, wprowadzenie ich na niwę literacką. Można zaryzykować twierdzenie, że »Niewiasta« była organem młodzieży literackiej Krakowa, przeglądem ich sił i w mniejszej mierze ich dążeń”⁷⁷.

IV

Zgodnie z nakreślonym w pierwszym numerze programem, którego redakcja starała się trzymać przez cały okres wychodzenia pisma, „»Niewiasta« objęła wszystkie ważniejsze przejawy życia zbiorowego przy specjalnym nastawieniu na zainteresowania kobiece i wszelkie rodzaje uprawianej wówczas tematyki kulturalnej i obyczajowej”⁷⁸.

Na czoło wysunęła się problematyka intelektualna ze szczególnym uwzględnieniem tematów związanych z życiem kobiet — zamieszczono szereg artykułów o treści pedagogiczno-moralnej, psychologicznej i estetycznej. Drugim poważnym działem był dział historyczny, w którym za-

⁷⁴ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 227.

⁷⁵ Listy K. J. Turowskiego do J. I. Kraszewskiego z 26 IX, 26 X 1861, 11 VII 1862, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6480/IV, k. 498, 500—501, 506—508.

⁷⁶ List z 11 VII 1862, tamże.

⁷⁷ H. Barycz, *op. cit.*, s. 301.

⁷⁸ *Op. cit.*, s. 299.

mieszczano wiele monografii, opowiadań i szkiców zaczerpniętych przede wszystkim z historii Polski. Dalej następowały tradycyjne działy poezji i beletrystyki. Stosunkowo obszerny był dział rozpraw literackich, rozbiórów i krytyk, zawierający również krótkie wiadomości z literatury bieżącej oraz rozprawki bibliograficzne ze szczególnym uwzględnieniem wkładu pisarskiego kobiet. Wiele miejsca, zwłaszcza w ostatnich miesiącach istnienia „Niewiasty”, poświęcono także sprawozdaniom teatralnym i artystycznym. Najślabiej natomiast reprezentowany był dział zawierający popularnonaukowe wiadomości przyrodnicze wraz z ich stroną praktyczną w zastosowaniu do gospodarstwa domowego, ogrodnictwa itp. Tu też zaliczyć trzeba specjalny kącik dla kobiet podający ciekawostki ze świata, drobnostki, przeglądy mody, korespondencje itd.

Wysunięte na czoło pisma artykuły pedagogiczno-moralne, mimo stosunkowo dużej postępowości, nie zawierały akcentów radykalnych, zajmując m.in. w rozwiązaniu tzw. kwestii kobiecej stanowisko umiarkowane, oparte na bazie wychowania narodowego. „Redakcja położyła sobie za cel na niewzruszonych zasadach religii, na prawie moralności, wyrobić zdrowe pojmowanie obowiązków życia w rodzinie i ojczyźnie, tak aby ukształtować dziewczę na wzorową niewiastę Polkę, zwaną dawniej pod imieniem »Polki Obywatelki«”⁷⁹. Rzecz jednakże charakterystyczna, że mimo opowiedzenia się po stronie tradycji i konserwatyizmu, w tymże samym piśmie dochodzą do głosu pierwsze w Galicji nieśmiałe próby i dyskusje dotyczące rozwiązania kwestii kobiecej, głosy żądające reform w wychowaniu kobiet. Opinia prof. J. Hulewicza, twierdzącego, że „na żadnym z pism kobiecych nie widać tak silnie piętna konserwatywno-kościelnego, jak na »Niewieście«. Postawa czasopisma wobec emancypacji całkowicie negatywna [...]”⁸⁰, jest zbyt surowa i krzywdząca. I chociaż głosy, domagające się reformy w wychowaniu kobiet stały w większości na gruncie tradycji, były one głosami postępowymi. Wypowiedziano zdecydowaną walkę francuszczyźnie oraz domagano się wychowania praktycznego dla kobiet — w tym byli zgodni wszyscy zabierający głos na łamach „Niewiasty”. Natomiast odnośnie do zagadnienia emancypacji występowały różnice zdań.

Na gruncie tradycji oparte były artykuły ks. Michny czy ks. Serwatowskiego. Na podobnej pozycji stali inni współpracownicy: Szujski, Wolski, Libelt czy sam Turowski, chociaż w artykułach ich zaznaczają się już wyraźne żądania konieczności rozszerzenia wychowania umysłowego kobiet. Zdecydowanie natomiast po stronie emancypacji opowiedziała się Anna Libera, drukując w „Niewieście” swą znaną rozprawę *O kobiecie*.

⁷⁹ „Ruch literatury polskiej w r. 1862”, z. 1, s. 12.

⁸⁰ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 227.

Głosy konserwatywne domagały się na łamach „Niewiasty”, aby kobieta była przede wszystkim żoną i matką, uzasadniając to tym, że cechą górującą u mężczyzn jest rozum, a u kobiet serce, gdyż „w mężczyźnie złożył ojciec niebieski wyraz potęgi i panowania, a w niewieście wyraz uległości i słabości”⁸¹. Wszelkie więc równouprawnienie byłoby sprzeczne z wolą bożą, stąd „błędem wielkim tych czasów jest głos o jakąś emancypację kobiet”, która oznacza porzucenie obowiązków żony i matki⁸². Z całą stanowczością przeciwstawiali się zwłaszcza ks. Michna i Szujski w swych artykułach publicznemu wychowaniu dziewcząt. Prawdziwie dobre wychowanie musi być chrześcijańskie i narodowe. Ma ono z kobiety uczynić „anioła stróża świętości domowych”, z mężczyzny natomiast „pracownika publicznego”. W następstwie tego wychowanie dziewcząt musi być domowe, chłopców publiczne⁸³. Wychowanie to winno być w kołach rodzinnych oparte na tradycji, czysto polskie, pod osobistym dozorem matki. Stąd wypowiedzenie zdecydowanej walki francuszczyźnie, a ukazywanie potrzeby posługiwania się językiem ojczystym, potrzeby wypływającej niejako z aktualnej sytuacji politycznej — jako obowiązku patriotycznego każdego Polaka i każdej Polki. Wyśmiewając wadliwe wychowanie francuskie, które kształtowało kobietę na pustą lalkę salonową, liczne były głosy domagające się praktycznego wychowania kobiety, negujące zarazem konieczność podniesienia wykształcenia intelektualnego. Szujski pisał: „[...] w nauce kobiet nie ma dążenia postępu, nie ma pragnienia badań i zaciekań głębokich, bo ona w duszy ma wielką wiedzę czucia, która przez naukę nabiera kształtów i postaci, ale dla wielkiej rozprężliwości swojej kobiecie wystarczy mniej nauki. Jedna chwila miłości więcej jej przynosi objawień niż wszystkie książki”⁸⁴. Z drugiej strony tenże Szujski dostrzegł konieczność i potrzebę wychowania fizycznego dla kobiet. Żądał dokładania starań w hartowaniu zdrowia dziewcząt, pisząc o konieczności zapewnienia młodemu, rozwijającemu się organizmowi, wiele ruchu, słońca i powietrza, wyśmiewając zarazem, niewłaściwe z punktu widzenia higieny, ubiory dziewcząt, np. gorsety, w których „panna stoi i chodzi jak piękny motyl przebity szpilką”⁸⁵.

Obok poglądów ograniczonych jedynie do wypowiedzenia walki cudzoziemszczyźnie, nie widzących potrzeby rozszerzenia umysłowych horyzontów kobiet, były także głosy, które rozważały potrzebę dokonania

⁸¹ W. Michna, *Potęga niewiasty*, „Niewiasta”, 1862, nr 8.

⁸² Tenże, *Listy*, „Niewiasta”, 1861, nr 13.

⁸³ J. Szujski, *O różnicy wychowania chłopców i dziewcząt*, „Niewiasta”, 1860, nr 12.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ J. Szujski, *Fizyczność naszych niewiast*, „Niewiasta”, 1860, nr 7.

reform w wychowaniu intelektualnym kobiety. Redaktor Turowski, przyznający równouprawnienie w zdolnościach kobiety i mężczyzny („kto by twierdził, że płeć piękna nie potrzebuje kształcenia umysłowego, twierdziłby zarazem, że niewiasta nie jest człowiekiem”), wypowiadał się przeciwko francuszczyźnie w wychowaniu kobiety, walczył o prawa języka narodowego oraz uwzględnienie w szerszej mierze znajomości literatury ojczystej i jej historii⁸⁶. Anonimowe artykuły podkreślały niski poziom intelektualny kobiety, żądając przeprowadzenia koniecznych reform⁸⁷. Znany pedagog, Zygmunt Sawczyński, domagał się także rozszerzenia znajomości języka polskiego i historii literatury ojczystej jako głównego warunku zachowania narodowości. Pisząc o znaczeniu języka ojczystego w życiu narodu, z pasją wyśmiewał francuszczyznę: „Rej jął pisać po polsku, by świat znał, że »Polacy nie gęsi, bo swój język mają«. A zatem: »każdy Polak, który swojego języka nie ma, a nie ma go, jeśli nim nie mówi i nie pisze, jest gęsią, a nie człowiekiem«”⁸⁸.

Patriotyczne założenia były także zawarte w artykułach Libelta, Ry-markiewicza czy Dzierzkowskiego. Libelt odmówił wprowadzić kobietom równouprawnienia, nie dopuszczając nawet myśli, by kobieta mogła być np. w sferach rządzących, ale za to żądał ukształtowania niewiasty na Polkę-Obywatelkę. Podobne poglądy wypowiadali pozostali współpracownicy.

Na szczególną natomiast uwagę zasługuje rozprawka Libery *O kobiecie*, zawierająca bardzo dużo akcentów postępowych. Redakcja przypuszczając, że zamieszczenie rozprawki może przez zawarte w niej poglądy obudzić sprzeciw w konserwatywnym kręgu czytelników, wydrukowała ją z odpowiednim zastrzeżeniem: „Będąc za bezwzględnym wyzwoleniem strony duchowej, lecz nie zmysłowej, w tym zgadzając się z Szanowną Autorką, drukujemy niniejszą rozprawę, prosząc o odczytanie jej z uwagą lub o zupełne pominięcie”⁸⁹.

Anna Libera wypowiedziała tu swój pogląd, że kobieta ma pełne prawo zrównania jej z mężczyzną. To właśnie mężczyzna stworzył sobie z kobiety niewolnika, narzucając jej przez wieki swą wolę, chęci czy pojęcia. „Kobieta-człowiek [...] jest połową człowieka-mężczyzny, bez której on istnieć nie może, równie jak kobieta-człowiek bez niego; wypada zatem, iż oboje jedną stanowią całość, a przez wspólną potrzebę są

⁸⁶ K. J. Turowski, *Umysłowe kształcenie płci pięknej*, „Niewiasta”, 1861, nr 6; tenże, *Czytanie*, „Niewiasta”, 1861, nr 44.

⁸⁷ Były to artykuły: *Niedostateczne oświecenie* (nr 46 z 1862 r.), *Zamiłowanie w literaturze* (nr 15 z 1863 r.).

⁸⁸ Z. Sawczyński, *O języku ojczystym*, „Niewiasta”, 1861, nr 34.

⁸⁹ Por. też list K. J. Turowskiego do A. Libery z 11 VII 1862, Biblioteka Czarotorskich, rkps EW XVII/1643.

doskonałą równią”⁹⁰. Kobieta ma taki sam charakter jak mężczyzna — twierdziła dalej autorka — tylko mężczyzna, ujarzmiając kobietę postępem, wmówił w nią odrębność uczuć. Przyczyną tego poniżenia jest niewłaściwe wychowanie, przestarzałe poglądy i odrzucenie wartości kształcenia umysłowego. Wyśmiewając wychowanie salonowe, uleganie modzie rzuca Libera hasło wyzwolenia umysłowego kobiety. Wychowanie kobiety, zarówno umysłowe, jak i fizyczne, powinno być zbliżone zupełnie do wychowania mężczyzny. Mylne jest twierdzenie, że kobieta winna więcej rządzić się sercem jak rozumem — charakter kształtuje się właśnie przez wychowanie. Oświata jest potrzebna wszystkim.

Postępowe poglądy Libery odbiegały więc bardzo daleko od konserwatywnych sugestii ks. Michny czy Szujskiego, ograniczających edukację kobiety głównie do wychowania domowego, i jakkolwiek nie wywarły większego wpływu, świadczą o rozszerzaniu się w Galicji, na początku lat sześćdziesiątych XIX w., dyskusji na temat rozwiązania tzw. kwestii kobiecej.

Poruszenie kwestii kobiecej na łamach „Niewiasty” nie ograniczyło się bynajmniej tylko do dyskusji i teoretyzowania. Doceniając znaczenie rozszerzenia intelektualnych horyzontów kobiet, zamieściła redakcja kilkakrotnie bardzo obszerne artykuły z zakresu przyrodoznawstwa, które miały spełnić rolę popularyzatorską tej dziedziny wiedzy. W początku 1861 r. zamieszczono w kilku odcinkach anonimowo artykuł *Wiadomości z działy nauk przyrodzonych odnoszące się do kobiecego gospodarstwa*. Były to właściwie teoretyczne wyjaśnienia zachodzących w przyrodzie procesów chemicznych związanych zwłaszcza z gospodárstwem (utleniania jako przyczyna gnicia, znaczenie temperatury, przyczyny fermentacji itp.). W kwietniu tegoż roku rozpoczęto, zakrojony na większą skalę, także anonimowy artykuł pt. *Wiadomości z historii naturalnej z poglądem na użytek gospodarski*. Miał to być opis świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego, ujęty z punktu widzenia jego użyteczności. Ale na opisie królestwa zwierząt artykuł przerwano. Na szczególną natomiast uwagę zasługują *Listy fizykalne* Feliksa Strzeleckiego, zamieszczone w 1862 r. w kilku odcinkach, który przeciwstawiając się jednostronnemu wychowaniu kobiety tylko na dobrą gospodynię, otwarcie głosił hasło szerszego uwzględnienia przyrodoznawstwa, z tą właśnie myślą podając skrót wykładu fizyki.

Obok artykułów poświęconych wychowaniu kobiet o treści teoretycznej, a także szeregu wskazówek praktycznych (np. cykl pogadanek Wilkońskiej *O wychowaniu*), na łamach „Niewiasty” poruszano także zagadnienie oświaty dla ludu. Celował w tym zwłaszcza ks. Michna, do-

⁹⁰ A. Libera, *O kobietach*, „Niewiasta”, 1862, nr 28.

magając się w szeregu swych artykułów zakładania szkółek wiejskich dla dzieci chłopskich, wyjścia z książką w szerokie masy, przy czym możliwości realizacji tych postulatów widział w aktywnej działalności dworów szlacheckich i inteligencji wiejskiej (ksiądz, organista). Oczywiście ten program oświatowy był minimalny, ograniczony niemal wyłącznie do nauki czytania i pisanie oraz nabycia umiejętności praktycznych (zwłaszcza dla dziewcząt umiejętności szycia, prania, gotowania itp.), świadczy jednak, że w ówczesnym społeczeństwie polskim w Galicji zaczęto coraz wyraźniej dostrzegać konieczność oświaty dla ludu.

Przedstawiona problematyka wychowawcza, poruszana na łamach „Niewiasty”, nie ograniczała się bynajmniej tylko do zagadnień oświatowych w wychowaniu kobiety. Zgodnie z duchem epoki, w przesiąkniętym tradycją Krakowie, „Niewiasta” stanęła na pozycji ściśle katolickiej i wiele miejsca poświęcała sprawom wychowania religijnego. Artykuły na te tematy przepojone naukami moralnymi pisywali głównie ksiądz Serwatowski, ksiądz Michna, niekiedy sam Turowski, Szujski czy Wilkońska. Treścią ich było wychowanie w duchu wiary katolickiej, przy czym szczególną uwagę zwracano na znaczenie i podstawy kształtowania moralności przez przestrzeganie obowiązujących w tej dziedzinie nakazów i cnót: prawdomówności, cierpliwości, zaufania, miłości bliźniego; nie pomijano także zagadnienia kształtowania woli i charakteru. Jakkolwiek tym wskazówkom i przykładom postępowania poświęcono wiele miejsca, obiektywnie trzeba stwierdzić, że artykuły te opierały się na zasadach wiary katolickiej, ale nie graniczyły z klerykalizmem.

Omówiona problematyka pedagogiczno-moralna, jakkolwiek objętościowo nie najobszerniejsza, wybijała się zdecydowanie na czoło pisma mającego aspiracje rozszerzania horyzontów umysłowych kobiet i zaważyła na jego znaczeniu.

Drugim poważnym działem „Niewiasty”, wiążącym się w pewnym stopniu z przedstawioną pedagogiczną problematyką pisma, był dział historyczny, w ramach którego zamieszczane utwory miały służyć jako wzory do naśladowania. Na czoło tej tematyki wysunął się cykl monografii historycznych, poświęconych sylwetkom zasłużonych w dziejach Polski kobiet. W cyklu tym przedstawiono sylwetki ważniejszych królowych polskich począwszy od Jadwigi po Marię Leszczyńską. Te szkice historyczne były pisane przez Szujskiego, Turskiego lub Lubowskiego. W pierwszych miesiącach zamieszczono szkice Szujskiego poświęcone Annie Jagiellonce i Marii Ludwice Gonzadze. W dalszej kolejności ukazały się w 1861 r. sylwetki: Maryny Mniszchówny pióra Turskiego, Marii Leszczyńskiej pióra Lubowskiego, wreszcie obrazki historyczne Turskiego poświęcone postaciom Klaudyny Potockiej i Marii Kazimiery. W 1862 r. Szajnocha zamieścił tu opowiadanie historyczne o Domnie

Rozandzie, córce hospodara wołoskiego i synowej Bohdana Chmielnickiego, której losy wiązały się ściśle z historią Polski, Turcki przedstawił obszerny szkic o królowej Jadwidze, a Szujski dał szkic poświęcony żonom Zygmunta Augusta. Tę galerię zamykał w 1862 r. krótki anonimowy szkic o Katarzynie Jagiellonce oraz zamieszczony w 1863 r., także anonimowo, artykuł przedstawiający sylwetkę Elżbiety, nazywanej matką królów. Szkice te, oparte ściśle na faktach historycznych, przepojone patriotyzmem, starały się przedstawić wkład i rolę niewiast w dziejach narodu polskiego.

Kiedy tematy do szkiców historycznych wyczerpały się wobec omówienia wszystkich ważniejszych postaci kobiecych związanych z historią Polski, sięgnięto z końcem 1862 r. do historii powszechnej. Opierając się na istniejących już opracowaniach w językach obcych, zamieszczano obrazki poświęcone poszczególnym historycznym postaciom kobiecym. Obrazki te wychodziły spod pióra Turowskiego względnie Dzierzkowskiego, gdyż tylko oni wtedy kierowali piórem. Ukazywały się w ostatnich miesiącach wychodzenia pisma, kiedy wobec trudności finansowych redakcja nie była w stanie zamieszczać oryginalnych utworów, za które trzeba by płacić odpowiednie honoraria. Kolejno ukazały się omówienia sylwetek: Joanny d'Arc, Krystyny królowej szwedzkiej, królowej angielskiej Elżbiety, Karoliny Corday — postaci związanej z rewolucją francuską, Katarzyny Medycejskiej — matki Henryka Walezego, wreszcie siostrzenic kardynała Mazariniego.

W pewnym sensie uzupełnieniem tej galerii wybitnych postaci niewieścich, wyróżniających się tak w historii Polski, jak i powszechnej, było podanie życiorysów, opracowanych także na podstawie artykułów zagranicznych, czterech współczesnych sylwetek kobiecych, których działalność wyraźnie wskazywała na możliwości emancypacyjne niewiasty. Były to życiorysy: lekarki angielskiej Elżbiety Blackwell, Mary Sommerville, która zasłynęła na polu matematyki, Teresy Robinson-Talvi, uczoney i pisarki, oraz autorki angielskiej Charlotte Brontë, znanej wtedy pod pseudonimem Currer Bell. Dwie pierwsze biografie były pióra Turowskiego, trzecia anonimowa, a sylwetka Brontë pióra Wolskiego.

Obok galerii postaci kobiecych zamieszczano na łamach „Niewiasty” wiele innych artykułów historycznych. Z artykułów ogólniejszych M. Dłużniewski zamieścił szkic *Pierwsza epoka dziejów narodu polskiego* o bajecznych dziejach Polski i znaczeniu przyjęcia chrześcijaństwa. Okolicznościowo zamieszczano, w przedruku lub oryginalne, opisy i pochodzenia obyczajów i tradycji polskich: o szopce i kołędzie, zwyczajach wielkanocnych, tradycjach i obchodach noworocznych, krakowskich wiankach, wreszcie artykuł *Stroje niewiast polskich za Augusta III* opracowany na podstawie pamiętników Kitowicza.

Z zagadnień szczegółowych o tematyce historycznej zamieszczono anonimowy, krótki *Obrazek Krakowa* przedstawiający historię miasta i opis jego zabytków; Lubowski pisał o tzw. sumach neapolitańskich oraz podawał streszczenie opracowania Heinego o życiu Napoleona; anonimowo wreszcie ukazał się artykulik omawiający historię kart do gry. Z przedruku podano opis pałacu biskupów krakowskich, fragmenty pamiętników wydanych przez Andrzejowskiego *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*, a nawet krótki zarys historii szkółek parafialnych w Polsce.

Obok działów o charakterze historycznym i publicystycznym drukowano w „Niewieście” poezję i beletrystykę. Zamieszczane w każdym numerze wiersze były w zasadzie utworami oryginalnymi. Szczególnie wiele zamieścili ich młodzi poeci, związani z redakcją. Na czoło wybija się Turski, który zamieścił tu szereg swych prób poetyckich, niekiedy opartych na poezjach Heinego czy Byrona. On też był autorem obszernego poematu historycznego, zamieszczonego w kilkunastu odcinkach w 1862 r. pt. *W jassyrze*, którego treść odnosiła się do losów hetmana polnego Koniecpolskiego, wziętego do niewoli tureckiej po klęsce pod Cecorą. Poemat przyjęty bardzo życzliwie przez krytykę⁹¹, podkreślającą jego duże wartości ideowe i artystyczne, wyszedł także w osobnej odbitce. Szereg swych wierszy, przeważnie drobnych prób poetyckich, zamieścił Szujski, drugi masowy producent różnych artykułów do „Niewiasty”. Pismo stało się polem do popisu także dla Michała Bałuckiego, który zamieścił tu wiele swych drobnych poezji, zarówno oryginalnych, jak i opartych na motywach Heinego. Z obszerniejszych utworów wydrukował swój poemat *Ziemowit książę mazowiecki*, oparty na podaniach ludowych. Z kręgu młodej cyganerii krakowskiej pochodził także czwarty płodny poeta, Adam Bełcikowski, który debiutował w „Niewieście” swymi pierwszymi utworami poetyckimi, sięgającymi chronologią powstania jeszcze po rok 1857. Na łamach pisma zamieszczano także wiersze przesyłane przez czytelników. Ze znanych poetów pojawiały się niekiedy w „Niewieście” nazwiska Lucjana Siemińskiego, Wincentego Pola, Krystyna Ostrowskiego, Władysława Syrokomli, a z poetów emigracyjnych Karola Balińskiego, Teofila Lenartowicza, Seweryna Goszczyńskiego, Cypriana Norwida i Henryka Jabłońskiego.

Drugim obok poezji tradycyjnym działem pisma był dział beletrystyki, zawierający prócz powieści i obrazków także utwory dramatyczne. Początkowo zamieszczano w tygodniku krótkie powiastki pióra Szujskiego, Turskiego czy Wolskiego, często o tendencjach moralizatorskich, nie sięgając do większych utworów powieściowych. Szybko jednak zwróciła na to uwagę krytyka i chwalać część pedagogiczno-historyczną pisma

⁹¹ „Dziennik Literacki”, 1862, nr 26; „Tygodnik Ilustrowany”, 1862, t. 5, nr 134.

zauważyła, że „Niewiasta” jest zbyt poważna i daje za mało rozrywki⁹². Stopniowo, dzięki wciągnięciu do współpracy Bałuckiego, Łozińskiego czy wreszcie Dzierzkowskiego, zaczęto zamieszczać więcej obrazków i szkiców powieściowych. Rzecz charakterystyczna, że kiedy w połowie 1862 r. odsunęło się od redakcji wielu zdolnych młodych współpracowników i nagle zabrakło materiału do druku, aby utrzymać odpowiednią prenumeratę, zaczęto rozszerzać dział beletrystyki, najprzystępniejszy dla wszystkich, sięgając od tej chwili niejednokrotnie do dzieł w językach obcych. Zwłaszcza odkąd pozyskano do współpracy Dzierzkowskiego przeważa w „Niewieście” proza powieściowa kosztem działu historycznego i w pewnym stopniu pedagogicznego.

Obniżenie poziomu pisma przez częściową rezygnację z poruszania problematyki dydaktycznej szybko zauważyła krytyka. „Dziennik Literacki”, chwając pismo za wytrwałość i staranność redakcji oraz postawienie tygodnika na odpowiednim poziomie, zauważał także: „Powieści Dzierzkowskiego sprawiają prawdziwą przyjemność czytelnikom »Niewiasty«, ale [...] na pismo poświęcone czemuś także innemu, a nie wyłącznie powieści nie wystarczają”⁹³.

Wśród autorów powiastek, nowel i powieści, które zamieszczano na łamach „Niewiasty” w ciągu jej trzyletniego istnienia, niewiele było nazwisk głośnych i znanych. Kilka powiastek obyczajowych zamieścił Szujski, przy czym jedna z nich, *Marzenia pana Bonawentury*, została przerwana przez cenzurę. Turski był autorem obrazków obyczajowych oraz obszerniejszego szkicu powieściowego, osnutego na tle życia Wita Stwosza pt. *Protekcja i intrygi, ustęp z życia znakomitego rzeźbiarza w Polsce w wieku XV*. Swoje próby beletrystyczne zamieszczał tu Edward Lubowski i Michał Bałucki (nowele *Za późno* i *Dwie siostry*, niedokończona powieść *Oczy Maryni*). Z innych autorów warto jeszcze odnotować nazwiska: Władysława Koziębrodzkiego, autora szkicu powieściowego nawiązującego do wypadków 1846 r., aktora Władysława Wolskiego, który pod pseudonimem Władysława Roli zamieścił tu kilka opowiadań humorystycznych; innego człowieka teatru, Aleksandra Ładnowskiego; Annę Liberę czy wreszcie Władysława Łozińskiego. Z głośnych autorów zamieścił tu dwie powieści Józef Dzierzkowski, kilka powiastek wydrukowała Paulina Wilkońska, a Gabriela Puzynina zamieściła swoje obrazki pt. *Typy niewieście*. Prócz tego na łamach „Niewiasty” ukazało się szereg anonimowych opowiadań, których autorami byli przypuszczalnie czytelnicy pisma.

Z utworów dramatycznych zamieścił tu Lubowski swoją pierwszą

⁹² Np. „Przegląd Powszechny”, nr 25 z 28 II 1861.

⁹³ „Dziennik Literacki”, 1863, nr 23.

komedie *Przywyczki*, dedykowaną Szujskiemu, oraz kilka krótkich tzw. „scen” dramatycznych, a Aleksander Ładnowski, twórca wielu grywanym wtedy komedylek, rymowany obrazek *Seperacja*.

Omówione utwory beletrystyczne były utworami oryginalnymi. Treść ich zaczerpnięta była najczęściej z życia galicyjskiego lub nawiązywała do historii ojczystej. Nowele i powiastki obyczajowe, zwłaszcza te pisane niejako na zamówienie, a więc o charakterze moralizatorskim, wyśmiewały wady i śmieszności ludzkie, wskazywały na niewłaściwość wychowania salonowego. Często tematem były sprawy kojarzenia małżeństw i grająca w tym rolę sprawa posagu. Konsekwentnie wyśmiewano wychowanie francuskie. Były to więc problemy i hasła wysuwane w teoretycznych artykułach pisma. W szeregu utworów, zwłaszcza o motywach historycznych, podkreślano rolę i znaczenie patriotyzmu. W kilku innych (Łozińskiego, Ładnowskiego) widać także wpływ folkloru polskiego przez sięgnięcie do tematów romantycznych baśni i legend. Zamieszczane od połowy 1862 r. przeróbki z dzieł w językach obcych nie były także wybierane przypadkowo. Opracowywał je przypuszczalnie sam Turowski, wybierając często utwory z historii powszechnej, w których przebijiała nienawiść do niewoli i głęboka miłość własnej ojczyzny. Dopatrzeć się tego można np. w nowelkach: *Obrazek z dziejów szwajcarskich* (oparty na powieści Dumasa) i *Przewodnik*.

Twórca „Biblioteki Polskiej”, czynnie działający na polu literatury, wiele miejsca poświęcił w swym tygodniku na dział literacki. Dział ten zawierał przede wszystkim rozbiory i krytykę ukazujących się dzieł, krótkie notatki bibliograficzne o nowościach literackich, różne bieżące wiadomości z literatury, a nawet rozprawki bibliograficzne ukazujące dorobek pisarski kobiet. Już w pierwszym numerze pisma przedślowie Pauliny Wilkońskiej zawierało obok zaleceń pedagogicznych wiele spostrzeżeń i uwag o rozwoju i stanie czytelnictwa w Polsce, o znajomości literatury ojczystej. Wypowiadając walkę francuszczyźnie, autorka walczyła o prawa literatury ojczystej.

Obszerne, zazwyczaj kilkunastokrotne rozbiory dzieł, zamieszczane były szczególnie licznie w latach 1860 i 1861. Rozbiory te były przeważnie pióra Szujskiego, Turskiego czy samego Turowskiego. Odnosiły się na ogół do dzieł wyszłych w języku polskim, chociaż niekiedy omawiały także prace zagraniczne. Na łamach „Niewiasty” pojawiały się także próby przedstawienia zarysu historii literatury polskiej. Tak więc w 1862 r. Bałucki zamieścił tu w szkicu *Wykład literatury polskiej* omówienie pierwszego okresu dziejów literatury ojczystej przedstawiające na tle zabytków piśmiennictwa słowiańskiego polską literaturę ludową. Pod koniec ukazywania się pisma, w ostatnich numerach 1863 r., za-

mieszczono anonimowo niedokończony szkic *Rej z Nagłowic* oraz kilka krótkich uwag o historii polskiego języka literackiego.

Obok rozbiorów dzieł ukazywały się dosyć regularnie zamieszczane pelitem na ostatniej stronie każdego numeru tzw. *Wiadomości literackie*. Były to notatki bibliograficzne, niekiedy przybierające postać recenzji, ukazujących się ciekawszych nowości literackich. W rubryce tej zamieszczano niekiedy uwagi krytyczne o innych czasopismach, jak też różne wiadomości związane z literaturą ojczystą.

Szczególne miejsce w tym dziale literackim zajmuje wspomniana już rozprawka bibliograficzna Karola Estreichera pt. *Polki literatki* zamieszczona częściami w latach 1860—1862. Miało to być bibliograficzno-krytyczne omówienie dorobku wszystkich Polek w zakresie poezji, dramatu i powieści. Opinie o poszczególnych autorkach były pobieżne i jednostronne, sygnalizujące w zasadzie jedynie dorobek kobiet w tym zakresie. Ukazują skrętność Estreichera jako bibliografa, a brak doświadczenia w roli krytyka literatury. Materiały te zostały wykorzystane w kilka lat później w jego *Bibliografii polskiej XIX stulecia*, gdzie w haśle *Autorki polskie* wymieniono wszystkie utwory napisane przez kobiety w okresie XVI—XIX w.

Kiedy w 1862 r., po wejściu w skład redakcji Dzierzkowskiego, zmniejszyła się zawartość działu literackiego i przestały się w zasadzie ukazywać rozbiory krytyczne wychodzących dzieł, rozrosły się sprawozdania teatralne. Teatr polski odgrywał w Krakowie w tych latach poważną rolę w dziele przeciwstawienia się germanizacji. Od początku swego istnienia zamieszczała „Niewiasta” przeważnie na ostatniej stronie bieżącą kronikę teatralną, w której podawano sztuki grane w ubiegłym tygodniku, ich problematykę, ocenę gry aktorskiej itp. Pisywali tę kronikę Turski, Lubowski lub sam Turowski. Od jesieni 1862 r. ukazują się na łamach „Niewiasty” bardzo obszerne, szczegółowe, często kilkustronicowe sprawozdania teatralne pióra Dzierzkowskiego. Ukazywały się one regularnie od listopada 1862 r. aż do maja 1863 r., kiedy to teatr polski w Krakowie został na krótko zamknięty. Zapełnianie wielu kolumn „Niewiasty” sprawozdaniami teatralnymi spotkało się z bardzo ostrą krytyką, która zarzucała, że są one jednostronne oraz nie nadają się do tego periodyku. Powodowało to z kolei replikę Dzierzkowskiego i długotrwałą polemikę⁹⁴.

Obok kroniki teatralnej zamieszczano również szkice artystyczne. Regularnie ukazywały się obszerne recenzje pióra Turskiego z corocznej wystawy sztuk pięknych, niekiedy także z koncertów. Zamieszczono tak-

⁹⁴ „Kurier Wileński”, 1862, nr 99 z 18 XII; „Dziennik Literacki”, 1863, nr 23, 38 i 47; por. także W. Zawadzki, *Dziennikarstwo w roku 1863*, [w:] *Z teki literackiej*, Poznań 1870, s. 27.

że szkic biograficzny poświęcony Leonardowi da Vinci, zwłaszcza omówieniu jego twórczości malarskiej.

Ostatnim działem pisma były tzw. rozmaitości drukowane na ostatniej stronie poszczególnych numerów. Były to ciekawostki ze świata, drobnostki, korespondencje itp. Przez pewien okres prowadzono także miejscową kronikę. Niekiedy podawano praktyczne wskazówki odnoszące się do prowadzenia gospodarstwa domowego czy ogrodu. W ramach tego specjalnego kącika dla kobiet zamieszczano także opisy mód paryskich.

V

Powodzenie „Niewiasty” w latach 1860—1861, życzliwe przyjęcie jej przez krytykę, było przypuszczalnie powodem założenia drugiego galicyjskiego periodyku przeznaczonego dla kobiet, „Wieńca”. Zaczął się ukazywać jako dwutygodnik literacki, także w Krakowie od stycznia 1862 r. pod redakcją Julii Goczałkowskiej, która już kilka lat wcześniej próbowała wydawać we Lwowie pisma kobiece „Wianki” i „Bławatek” (pisma te upadły z braku prenumeratorów). „Wieniec”, podobnie jak „Niewiasta”, miał być treści powieściowo-nauczającej. Nie dorównał jej jednak poziomem, co też szybko wychwyciła krytyka, wytykając liczne jego braki. Niemniej nowe pismo niewątpliwie zachwiało podstawami finansowymi „Niewiasty”, która utraciła przez to część swoich prenumeratorów. Słusznie zauważał korespondent „Tygodnika Ilustrowanego”, że „potrzeba jednego pisma więcej, w takim mieście jak Kraków, nie była tak gwałtowną”⁹⁵. Krytyka sugerowała raczej, że „wspólność dążeń nie rozdzielić, lecz zaprzyjaźnić by powinna te dwa pisma ze sobą”⁹⁶. Głosy o mającym nastąpić rzekomo połączeniu się obu organów były dość powszechne, skoro gwałtownie zaprotestował przeciwko temu Turowski na łamach swojego tygodnika⁹⁷. To istnienie dwóch konkurencyjnych pism, obu borykających się z trudnościami finansowymi, wyśmiewały w sierpniu 1862 r. satyryczne pisemka: „Osa” i „Ulicznik Krakowski”⁹⁸.

Upadek konkurencyjnego pisma w grudniu 1862 r.⁹⁹ nie zdołał jednakże rozszerzyć już kręgu odbiorców „Niewiasty”, zwłaszcza wobec wybuchu w styczniu 1863 r. powstania w Królestwie Polskim. Powsta-

⁹⁵ „Tygodnik Ilustrowany”, 1862, t. 5, nr 125.

⁹⁶ „Kurier Wileński”, nr 11 z 6 II 1862.

⁹⁷ „Niewiasta”, 1862, nr 5.

⁹⁸ „Osa. Dodatek do pierwszego numeru »Osy«”, sierpień 1862, s. 5; „Ulicznik Krakowski”, 1862, t. 3.

⁹⁹ Po bezskutecznych próbach zamiany „Wieńca” na pismo polityczne. Por. list Jana Załuskiego do Józefa Załuskiego z 5 VIII 1862, Archiwum Państwowe m. Krakowa, Oddział na Wawelu, sygn. ASZ 51; list W. Goczałkowskiego do J. Załuskiego z 4 VII 1862, tamże sygn. ASZ 46.

nie spowodowało odwrócenie uwagi znacznej części społeczeństwa od zainteresowań literackich, a więc i dalszy odpływ prenumeratorów. Wiele pism galicyjskich zostało przekształconych w polityczne; w kwietniu 1863 r. z literackich pozostały tylko dwa: lwowski „Dziennik Literacki” i krakowska „Niewiasta”.

Brak współpracowników i zmniejszanie się liczby prenumeratorów zadecydowało o zamknięciu w początku lipca 1863 r. periodyku, który już od kilku miesięcy ukazywał się z blisko dwutygodniowym opóźnieniem. Dla Turowskiego była to decyzja tym łatwiejsza, że był już wtedy redaktorem nowo założonego pisma politycznego o charakterze umiarkowanym — „Kronika”, wychodzącego początkowo dwa, a następnie trzy razy w tygodniu. Objęcie kierownictwa nowego wydawnictwa, bez kłopotania się o stronę finansową, zadecydowało o zawieszeniu „Niewiasty”. Apele o przysyłanie zaległości za prenumeratę nie przynosiły większego skutku, tak że z numerem 25, który ukazał się z opóźnieniem dopiero w początku lipca 1863 r., los dalszego istnienia pisma złożył Turowski w ręce czytelników. Wyrażając ze swej strony gotowość wydawania nadal „Niewiasty” uzależniał dalsze jej istnienie od szybkiego przesłania należności i odnowienia prenumeraty na trzeci kwartał 1863 r. zaznaczając, że: „chwila obecna nie sprzyja rozwojowi pisma w tych zakresach [...], a wszystko, co ma dojść do celu, wymaga czasu i sprzyjających okoliczności. Sądzę, że poleciwszy opiece zacnych pań pismo, wyłącznie płci pięknej poświęcone, uczyniłem w tej chwili wszystko dla niego”.

Zamknięcie periodyku, który w ciągu swego trzyletniego istnienia doczekał się wielu pochwalnych recenzji i opinii, przeszło obecnie w gorące zachodzących wypadków politycznych zupełnie nie zauważone. Dopiero w ponad miesiąc później, w połowie sierpnia, ukazała się na łamach „Kroniki”, z której redakcji ustąpił Turowski już z końcem lipca, wiadomość o losie „Niewiasty”: „»Niewiasta« — pismo tygodniowe poświęcone płci pięknej, którego nakładcą i redaktorem był Kazimierz Józef Turowski, przestało wychodzić. Na liczne zapytywania ze wszęch stron, co by z owym pismem stać się mogło, odpowiadamy, iż pan Turowski nie zamyśla tego wydawnictwa porzucić zupełnie, lecz tylko przynaglony familijnymi interesami, zawiesił je na czas nieograniczony”¹⁰⁰.

Wiadomość tę powtórzyła „Krakauer Zeitung” oraz lwowski „Przegląd”, inne pisma zachowały zupełne milczenie, pochłonięte przedstawianiem bieżących wypadków politycznych.

Zawieszając pismo na czas nieograniczony początkowo sądził przypuszczalnie Turowski, że po unormowaniu się sytuacji politycznej nastą-

¹⁰⁰ „Kronika”, nr 22 z 14 VIII 1863.

pi wznowienie wydawnictwa. Świadczy choćby o tym jego własna wypowiedź z 1865 r.: „Co do »Niewiasty«, z redakcją teje tylko z bólem serca się rozstaję i tylko dlatego, iż u nas pismo [...] chociażby na najlepsze zarobiło sobie imię, gdy jest przeznaczone dla odrębnego jakiego kółka, a nawet koła czytających [...] bez ofiar utrzymać się nie może”¹⁰¹.

Do tradycji „Niewiasty” mieli jednakże już wkrótce nawiązać dawni jej współpracownicy: Michał Bałucki i Alfred Szczepański, zakładając w 1866 r. w Krakowie pismo kobiece „Kalina”.

Oceniając trzyletnią działalność pisma stwierdzić należy, że było ono periodykiem o ambitnych zamierzeniach i na polu czasopiśmiennictwa kobiecego stanowi ważną kartę. Już wkrótce po założeniu pisma, jak i później jednogłośnie podkreślała krytyka znaczenie nowego organu¹⁰². Korespondent „Tygodnika Poznańskiego”, pisma krytyczno-literackiego, bardzo oszczędnego we wszelkich pochwałach, oceniając w 1862 r. „Niewiastę” pisał: „Wydawaniem czasopisma tego chciał gorliwy redaktor zapobiec poniekąd brakowi dającemu się czuć w tym kierunku dotąd bardzo dotkliwie w naszej literaturze periodycznej. Będąc bowiem świadom, jak ważny i wielki na domowe i społeczne życie wywierają wpływ niewiasty, zamierzał zrobić im swym dziennikiem prawdziwą przysługę; oderwać je tym sposobem od wyłącznego czytowania podobnych pism obcojęzycznych, wzbudzić w nich zamiłowanie do ziemi swojej, do spraw swoich; wskazać im nieprzebrane skarby języka ojczystego, które nad wszystko cenić i poważać winny; wskazać wzory wielkich cnót oraz poświęceń matek naszych, matron polskich, tak godnych wysokiego poważania i naśladowania”¹⁰³. W podobnym tonie utrzymana była ocena pisma, dokonana w 1863 r. przez Władysława Zawadzkiego¹⁰⁴.

Celem pisma miało być obok wypowiedzenia walki cudzoziemszczyźnie przede wszystkim uzupełnienie braków niedostatecznego i niewłaściwego wychowania kobiecego i trzeba przyznać, że starało się wywiązywać z tego zadania sumiennie. Mimo wad, mimo monotonności, jednostajności piór, było zasługą „Niewiasty”, że „wyprowadziła w świat literacki kilku pisarzy dotąd nie znanych. Gromadzili się koło tego organu młodzi pisarze krakowscy, w jego łamach wysługując sobie epolety literackie”¹⁰⁵.

¹⁰¹ Prospekt na czasopismo „Prawda” dołączony do listu K. J. Turowskiego do K. Szajnochy z 19 VII 1865, Biblioteka Ossolineum, rkps 5879, s. 323.

¹⁰² Np. „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, t. 2, nr 66.

¹⁰³ „Tygodnik Poznański”, 1862, nr 5.

¹⁰⁴ W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 27.

¹⁰⁵ H. Barycz, *op. cit.*, s. 301; „Gazeta Lwowska”, nr 295 z 28 XII 1874 (nekrolog Turowskiego).